

1999-2019
20
LAT
polskiego wydania MICHAELA

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XX. Nr 103
sierpień-wrzesień 2019

W NUMERZE

Janusz A. Lewicki *Nowa cywilizacja* • Louis Even *Korzenie ruchu Kredytu Społecznego* • Louis Even *Kredyt Społeczny: dokładny, logiczny i ludzki* • Yves Jacques *Najczystsze serce św. Józefa* • Mark Mallett *Diaboliczna dezorientacja* • Orędzie do ks. Michela Rodrigue'a *Nadzwyczajna opieka Świętej Rodziny* • Louis Even, opracowanie Lise Rodrigue-Fournier **DYWIDENDA SPOŁECZNA** • Abp Jan Paweł Lenga *Komunia Święta tylko na kolanach i do ust* • Ks. dr Adam Skwarczyński *Iskra z Polski* • Abp Marek Jędraszewski *Święta sprawa zwana Polską*

Żywność nie jest własnością prywatną

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś będziemy analizowali drugą część *Ojcze nasz*, tę, w której przedstawiamy Bogu nasze potrzeby. Tę drugą część rozpoczyna słowo pachnące codziennością: *chleb*.

Modlitwa Jezusa rozpoczyna się od pilnej prośby, która przypomina błaganie żebraka: „Chleba naszego powszedniego daj nam!”. Ta prośba bierze się z oczywistości, o której często zapominamy, a mianowicie, że nie jesteśmy istotami samowystarczalnymi i że potrzebujemy codziennie się odżywiać.

Pismo Święte pokazuje nam, że dla wielu ludzi spotkanie z Jezusem nastąpiło dzięki prośbie. Jezus nie żąda wyrefinowanych wezwań, przeciwnie, cała ludzka egzystencja ze swoimi najbardziej konkretnymi i codziennymi problemami może stać się modlitwą. W Ewangeliach znajdujemy mnóstwo żebraków, którzy błagają o uwolnienie i zbawienie. Jedni proszą o chleb, drudzy o wyzdrowienie; niektórzy o oczyszczenie, inni o wzrok albo o to, by mogła odżyć bliska osoba... Jezus nigdy nie przechodzi obojętnie obok tych prośb i tych bólów.

A zatem Jezus uczy nas, byśmy prosili Ojca o chleb powszedni. I uczy nas, byśmy robili to razem z wieloma mężczyznami i kobietami, dla których ta modlitwa jest wołaniem – często bezgłośnym – towarzyszącym codziennemu lękowi. **Ileż matek i iluż ojców, jeszcze dzisiaj, idzie spać dręcząc się, że nie mają wystarczającej ilości chleba na następny dzień dla swoich dzieci! Wyobraźmy sobie odmawianie tej modlitwy nie w bezpiecznym i wygodnym mieszkaniu, ale w ubóstwie pomieszczenia, do którego trzeba się przystosować, gdzie brakuje tego wszystkiego, co niezbędne do życia.** Słowa Jezusa nabierają nowej mocy. Modlitwa chrześcijańska zaczyna się na tym poziomie. Nie jest to ćwiczenie dla ascetów; wychodzi od rzeczywistości, z serca i ciała osób potrzebujących lub dzielących warunki tych, którym brak tego, co konieczne do życia. Nawet najbardziej podnieśli mistycy chrześcijańscy nie mogą obejść się bez tej prostej prośby. „Panie, spraw, abyśmy my i wszyscy mieli dziś potrzebny chleb”. **I „chleb” oznacza też wodę, lekarstwa, mieszkanie, pracę... Prosimy o to, co konieczne do życia.**

Chlebem, o który chrześcijanin prosi w modlitwie, nie jest „mój”, ale „nasz” chleb. Tak chce Jezus. Uczy nas, byśmy prosili o niego nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich braci na świecie. Jeśli nie modlimy się w ten sposób, *Ojcze nasz* przestaje być modlitwą chrześcijańską. Jeśli Bóg jest naszym Ojcem, jak możemy stanąć przed Nim, nie trzymając się za ręce? My wszyscy. I jeśli chleb, który On nam daje, kradniemy sobie nawzajem, jak możemy mówić, że jesteśmy Jego dziećmi? Ta modlitwa ma w sobie postawę empatyczną, postawę solidarną. W moim głodzie odczuwam głód tłumów, dlatego będę prosił Boga, dopóki ich prośba nie zostanie spełniona. W ten sposób Jezus uczy swoją wspólnotę, swój Kościół, przedstawiać Bogu potrzeby wszystkich: „Wszyscy jesteśmy Twoimi dziećmi, Ojcze, zmiłuj się nad nami!”. I teraz dobrze nam zrobi pomyśleć chwilę o wygłodzonych dzieciach. Pomyślimy o dzieciach w krajach, gdzie toczy się wojna: o głodnych dzieciach w Jemenie, o głodnych dzieciach w Syrii, o głodnych dzieciach w tyłu krajach, w których nie ma chleba, w Sudanie Południowym. Pomyślimy o tych dzieciach i myśląc o nich, wypowiedzmy wspólnie i głośno, słowa modlitwy: „Ojcze, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Wszyscy razem.

Chleb, o który prosimy Pana w modlitwie, jest tym samym, który kiedyś nas oskarżył. Zarzucił nam, że zbyt mało jesteśmy przyzwyczajeni łączyć go z osobami z naszego otoczenia, zbyt mało przyzwyczajeni jesteśmy nim się dzielić. Był to chleb podarowany ludzkości, a tymczasem został zjedzony tylko przez niektórych – miłość nie może tego znieść. Nasza miłość nie może tego znieść i również miłość Boża nie może znieść tego egoizmu, którym jest nie dzielenie się chlebem.

Pewnego razu był przed Jezusem wielki tłum, byli to ludzie głodni. Jezus zapytał, czy ktoś coś ma, i znalazło się tylko jedno dziecko gotowe podzielić się swoimi zapasami – pięcioma chlebami i dwiema rybami. Jezus pomnożył ten wielkoduszny gest (por. J 6, 9). To dziecko zrozumiało lekcję zawartą w *Ojcze nasz* – że żywność nie jest własnością prywatną; **wbijmy to sobie do głowy – żywność nie jest własnością prywatną, lecz darem opatrznościowym, którym mamy się dzielić, z łaską Bożą.**

Prawdziwym cudem, którego dokonał Jezus tego dnia, jest nie tyle rozmnożenie, prawdziwe, co dzielenie się – dajcie, co macie, a uczynię cud. On sam, rozmnażając ten ofiarowany chleb, uprzedził ofiarę z siebie w Chlebie eucharystycznym. Tylko Eucharystia jest bowiem w stanie zaspokoić głód nieskończoności i pragnienie Boga, które ożywia każdego człowieka, również w poszukiwaniu chleba powszedniego. ✠

Papież Franciszek
Audiencja generalna, 27 marca 2019 r.





Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 103. Rok XX

sierpień-wrzesień 2019

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

August/September 2019

Date of issue: August 2019

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques, Fatima Cervantes – współpraca graficzna

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 70 zł / \$20US/\$25CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIĘSIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2019 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

Kontakt telefoniczny po polsku z Kanady i USA: 647-931-8527

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

Legal Deposit – National Quebec Library

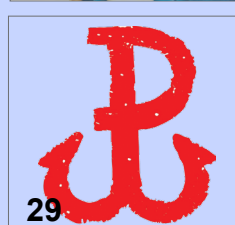
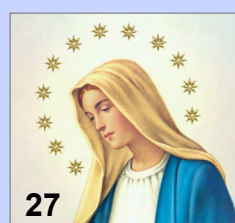
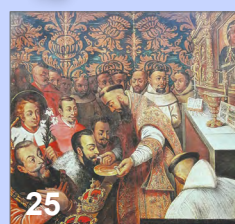
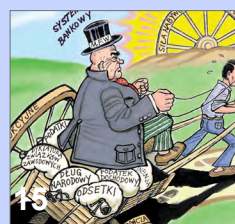
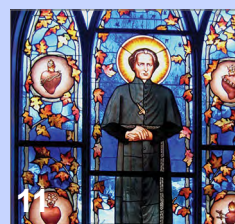
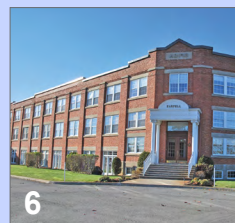
Printed in Canada

na okładce

Archanioł Michał zabija smoka,
obraz Josse Lieferinxe'a, malarza holenderskiego (namalowany między 1493-1503)

spis treści

- 2** **Żywność nie jest własnością prywatną**
Papież Franciszek
- 4** **Nowa cywilizacja**
Janusz A. Lewicki
- 6** **Korzenie ruchu Kredytu Społecznego założonego przez Louisa Evena**
Louis Even
- 8** **Kim był Clifford Hugh Douglas?**
Louis Even
- 9** **Kredyt Społeczny: dokładny, logiczny i ludzki**
Louis Even
- 11** **Najczystsze serce św. Józefa**
Yves Jacques
- 13** **Diaboliczna dezorientacja**
Mark Mallett
- 14** **Nadzwyczajna opieka Świętej Rodziny**
Orędzie do ks. Michała Rodrigue'a
- 15** **DYWIDENDA SPOŁECZNA**
- 15** **Dywidenda Społeczna**
- 16** **Dziedzictwo i spadkobiercy**
- 17** **Chroniczny brak siły nabywczej**
- 19** **Postęp i bezrobocie**
- 21** **Wolność i godność osoby**
- 23** **Korzystne skutki Dywidendy Społecznej**
Louis Even, opracowanie Lise Rodrigue-Fournier
- 25** **Komunia Święta tylko na kolanach i do ust**
Abp Jan Paweł Lenga
- 27** **Iskra z Polski**
Ks. dr Adam Skwarczyński
- 29** **Święta sprawa zwana Polską**
Abp Marek Jędraszewski
- 31** **Czy wiesz, że...**
- 32** **Litania do Hostii Świętej**
Św. Siostra Faustyna Kowalska





Siedziba główna Instytutu Louisa Evena w Rougemont, w Quebecu w Kanadzie

We wrześniu 1999 r. ukazał się pierwszy numer polskiego wydania czasopisma VERS DEMAINE (w dosłownym tłumaczeniu: *W kierunku jutra*), francuskiego periodyku wydawanego od września 1939 r. w kanadyjskiej prowincji Quebec. W międzyczasie w 1953 r. powstało angielskie wydanie czasopisma pt. MICHAEL Journal. Polska edycja przyjęła angielski tytuł. Cztery lata później, w 2003 r., zaczęło się ukazywać hiszpańskie wydanie pt. SAN MIGUEL. Każde z wydań jest redagowane niezależnie.

Nazwa pisma MICHAEL pochodzi od imienia św. Michała Archaniola, przywódcy aniołów, którzy pokonali zbuntowaną część aniołów pod wodzą szatana. Święty Michał jest Archaniołem sprawiedliwości społecznej, reprezentującym zwycięstwo dobra nad złem.

Ten katolicki periodyk wydawany jest obecnie przez Instytut Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej, którego siedziba mieści się w Rougemont pod Montrealem.

Obecny dwumiesięcznik VERS DEMAINE został założony 80 lat temu przez francuskiego zakonnika ze zgromadzenia Braci Chrześcijańskiego Kształcenia, Louisa Evena (1885-1974), który przybył do Kanady w 1903 r. W wieku 35 lat został on zwolniony z ślubów zakonnych, ponieważ stracił słuch i nie mógł dłużej wykonywać swoich zadań nauczyciela. Jednak plany Boże w stosunku do niego doprowadziły do założenia świeckiego zgromadzenia Pielgrzymów św. Michała, którego unikalne w skali światowej Dzieło poświęcone jest rozpowszechnianiu doktryny Kredytu Społecznego.

Jak opisał to w trzeciej osobie, w autobiograficznym artykule (zob. str. 6 w niniejszym numerze), Louis Even w 1934 r. odkrył wspaniałe światło Kredytu Społecznego, pracując jako drukarz w zakładach graficznych J. J. Har-

pella w Saint-Anne-de-Bellevue pod Montrealem. Wtedy przeczytał książkę J. Crata Larkina „Od długu do dobrobytu” opisującą zasady i propozycje finansowe szkockiego inżyniera Clifforda Hugh Douglasa przedstawione po raz pierwszy w 1918 r.

Even powiedział wtedy: „**Kredyt Społeczny był światłem na mojej drodze. Muszę sprawić, aby wszyscy się o tym dowiedzieli**”. Wraz z Gilberte Côté-Mercier (1910-2002) doprowadził do powstania periodyku poświęconego w dużej mierze Kredytowi Społecznemu, a potem ośrodka, drukarni i domów zgromadzenia w Rougemont. Jeden z najwybitniejszych Pielgrzymów św. Michała, przedwcześnie zmarły Pierre Marchildon (1948-2007), doprowadził do powstania polskiego wydania MICHAELA. Resztę prac prowadzili przedstawiciele Polonii kanadyjskiej przez 20 lat, w Kanadzie i w Polsce.

System Kredytu Społecznego Clifforda H. Douglasa

Douglas przedstawił całościowe rozwiązanie dotyczące zmiany wadliwego systemu ekonomicznego, który opanował świat. Systemu, który w wielkiej mierze utrudnia, a w wielu miejscach na świecie uniemożliwia (tam, gdzie ludzie umierają z głodu), nie tylko życie materialne ludzi na godnym poziomie, ale i w ogromnym stopniu stanowi przeszkodę w realizacji celu naszego życia na Ziemi, jakim jest zbawienie naszych dusz.

Przedstawione przez Douglasa zasady zostały nazwane przez niego systemem Kredytu Społecznego. Ich radykalizm doprowadziłby do likwidacji ubóstwa w świecie nadobfitości produktów i towarów, w jakim teraz żyjemy. Wprowadziłby sprawiedliwą dystrybucję bogactw stworzonych przez Boga dla wszystkich. Wprowadziłby absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne dla każdego bez wyjątku, od urodzenia do śmierci. W chwili powsta-

nia zasad Douglasa, a więc już ponad 100 lat temu, przynosiły one rozwiązanie wielu problemów, które zaczęły narastać w ciągu XX wieku. Były i są odpowiedzią na problem bezrobocia, który nawet jeśli chwilowo zostaje zażegnany, to jednak będzie nieunikniony w ciągu trwającej już czwartej rewolucji przemysłowej. Robotyzacja, automatyzacja i sztuczna inteligencja to jest rzeczywistość, w jaką wchodzimy w wielkim tempie. 40% zawodów obecnych dziś na rynku pracy zostanie zastąpionych w ciągu nadchodzących 25 lat przez maszyny. Do 2034 r. 47% miejsc pracy zostanie zautomatyzowanych. Oczywiście można powiedzieć, że powstaną nowe zawody i nowe miejsca pracy, ale taki rodzaj pracy i usług, jaki mamy obecnie, będzie się kurczył z roku na rok.

Douglas widział, że siła nabywczą w rękach ludności nie jest w stanie zakupić produkcji, jaką wykonuje gospodarka. Dlatego stwierdził, że konsumpcja potrzebuje dodatkowego źródła finansowania. Stąd jego rozwiązanie w postaci Dywidendy Społecznej – bezwarunkowego dochodu podstawowego – dla każdego. Okazuje się, że był on pierwszym człowiekiem na świecie, który zaproponował takie rozwiązanie. Między innymi dlatego Douglas jest uważany za „Einsteina myśli ekonomicznej”. Dziś, choć jeszcze z wieloma zastrzeżeniami i oporami, coraz więcej mówi się na świecie o wprowadzeniu różnie nazywanego „gwarantowanego dochodu podstawowego” dla każdego, nawet w ramach wadliwego i fałszywego systemu ekonomicznego, w jakim żyjemy. Przykładem takiego dochodu jest w Polsce program 500+ obejmujący wszystkie dzieci i osoby niepełnosprawne.

Dywidenda Społeczna i katolicka nauka społeczna

Pomysł Dywidendy Społecznej, jaki przedstawił Douglas wśród zasad Kredytu Społecznego, wprowadza NOWĄ CYWILIZACJĘ. Każdy od urodzenia do śmierci będzie otrzymywał bezwarunkowo co miesiąc dochód, który będzie służył na zaspokojenie podstawowych potrzeb żywienia, mieszkania, ubrania i opieki zdrowotnej. W miarę zwiększania się produktu krajowego zwiększać się będzie dywidenda i obejmie także zaspokojenie podstawowych potrzeb kulturalnych. Ponieważ w systemie Kredytu Społecznego nie ma podatków, więc i dywidenda jest wypłacana w całości i nie może zostać zajęta przez żadne instytucje. W jednym z przemówień Douglas powiedział:

„Do czego zmierzamy? Co próbujemy uzyskać? Cóż, teraz przedstawię to w bardzo obszernej, ogólniej formie, tak jak to widzę z jednego punktu widzenia. Staramy się doprowadzić do narodzin NOWEJ CYWILIZACJI. Robimy coś, co naprawdę wykracza daleko poza ramy zmiany systemu finansowego. Mamy nadzieję umożliwić społeczności ludzkiej, za pomocą różnych środków, głównie finansowych, definitywne przejście z jednego rodzaju cywilizacji do innego, a pierwszym i podstawowym wymogiem tego jest absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne”. (zob. str. 24 w tym numerze MICHAELA)

System Kredytu Społecznego wprowadza w życie katolicką naukę społeczną. Wprowadza w życie cywilizację miłości i sprawiedliwości. Likwiduje przeszkody na drodze do zbawienia dusz, jakie obecna cywilizacja śmierci mnoży w życiu ludzi i społeczeństw. Jego wprowadzenie przewyższy dyktaturę finansową prywatnych osób, decydujących o emisji pieniądza, która doprowadziła do dominacji szatana w dzisiejszym świecie. Dywidenda Społeczna jest realizacją zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, „pierwszej zasady całego porządku społeczno-etycznego” (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 42), albowiem „celem sprawiedliwego porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości” (Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 26).

Douglas powiedział, że „Kredyt Społeczny jest chrześcijaństwem zastosowanym w praktyce”. Właścicielem kredytu jest społeczeństwo, a nie prywatni bankierzy. Dlatego kluczowe prawo emisji pieniądza należy w tym systemie do społeczeństwa, które za pomocą Narodowego Biura Kredytowego będzie emitowało taką ilość pieniędzy, jaka jest potrzebna społeczeństwu na wszelkie jego uzasadnione potrzeby. Pieniądz w tym systemie jest tworzony bez odsetek, a więc zlikwidowany zostaje zadłużający system finansowy, w jakim dzisiaj żyjemy. Już więcej społeczeństwo nie będzie miało żadnych długów wobec siebie, ani wobec prywatnego systemu bankowego, jaki opanował dzisiaj świat. Lichwa zostaje całkowicie wyeliminowana. Nie ma też żadnych podatków, które stanowią rabunek społeczeństwa. Pieniądze, które dzisiejszy system uzyskuje z podatków, będą emitowane przez społeczeństwo w taki sam sposób, w jaki dziś banki je emitują – ex nihilo. Pieniądze będą dotyczyły gospodarki realnej, a nie wirtualnej gry finansowej, jaką stworzył obecny system. W systemie Kredytu Społecznego nigdy nie będzie brakowało pieniędzy na dywidendę dla każdego i na wszystkie potrzebne społeczeństwu usługi i przedsięwzięcia, które są możliwe fizycznie do realizacji.

System ten likwiduje inflację, deflację i stale zachowuje równowagę między produkcją a konsumpcją. Nie jest to utopia. Wszystko jest możliwe do realizacji, potrzebna jest tylko świadomość i wola społeczeństwa. Wiedział o tym Louis Even, który dostrzegł wagę rozwiązania Douglasa i postanowił je propagować przez całe swoje życie. Pielgrzymi św. Michała czynią to modlitwą i pracą, stale przekazując swoją wiedzę w trakcie swoich misji na świecie, gdzie w wielu ośrodkach propagowana jest idea Douglasa. Tak jest w Kanadzie, USA, Francji, Polsce, Ekwadorze, w Australii i Nowej Zelandii, w Japonii, w Afryce i krajach Europy. Naszym Czytelnikom dziękujemy za to, że są z nami, niektórzy od 20 lat. ✝

System ten likwiduje inflację, deflację i stale zachowuje równowagę między produkcją a konsumpcją.

Nie jest to utopia. Wszystko jest możliwe do realizacji, potrzebna jest tylko świadomość i wola społeczeństwa. Wiedział o tym Louis Even, który dostrzegł wagę rozwiązania Douglasa i postanowił je propagować przez całe swoje życie. Pielgrzymi św. Michała czynią to modlitwą i pracą, stale przekazując swoją wiedzę w trakcie swoich misji na świecie, gdzie w wielu ośrodkach propagowana jest idea Douglasa. Tak jest w Kanadzie, USA, Francji, Polsce, Ekwadorze, w Australii i Nowej Zelandii, w Japonii, w Afryce i krajach Europy. Naszym Czytelnikom dziękujemy za to, że są z nami, niektórzy od 20 lat. ✝



Louis Even



Gilberte Côté-Mercier



Pierre Marchildon

Janusz A. Lewicki



Korzenie ruchu Kredytu Społecznego założonego przez **Louisa Evena**

← Louis Even w Garden City Press

Louis Even napisał poniższy artykuł w 1964 roku. Pozostawił go bez podpisu i odniósł się w nim do siebie w trzeciej osobie.

W końcowych miesiącach 1934 roku Louis Even po raz pierwszy przeczytał książkę o Kredycie Społecznym. Pracował w Garden City Press, drukarni firmy wydawniczej Industrial and Educational Publishing Company, w Sainte-Anne-de-Bellevue pod Montrealem. Prezes firmy, J. J. Harpell, był kimś więcej niż biznesmenem. Chciał promować rozwój intelektualny i ogólną wiedzę swoich pracowników. W tym celu założył „Koło Naukowe Gardenvale” (Gardenvale to nazwa urzędu pocztowego znajdującego się w tym samym budynku co drukarnia). W miesiącach zimowych około 120 pracowników spotykało się w ratuszu w każdy piątek wieczorem na zajęciach, które prowadził Louis Even.

Od energii elektrycznej do pieniędzy

Zimą 1934-35 studiowano temat elektryczności. Książka na ten temat napisana przez dra W. L. Goodwina została przetłumaczona na język francuski przez Louisa Evena poprzedniego lata, specjalnie na zajęcia w sesji zimowej.

Wiele mówiono wówczas o monopolu energii elektrycznej i jego związku z Royal Bank of Canada, największym kanadyjskim bankiem. Badanie tego monopolu wkrótce doprowadzi do odkrycia potężnego monopolu pieniędzy i kredytu.

Pan Harpell został już ustawiony przez szanownego Williama Stevensa Fieldinga, ministra finansów w liberalnym rządzie w Ottawie. Fielding zanim został członkiem rządu, był wydawcą *Journal of Commerce*, drukowanego w Garden City Press. Harpell i Fielding byli blisko ze sobą powiązani. Pewnego dnia Fielding, ówczesny minister finansów, powiedział Harpellowi: „Jeśli chcesz wiedzieć, gdzie znajduje się władza finansowa w Kanadzie, zwróć uwagę na banki i firmy ubezpieczeniowe”.

Dlatego zimą 1934-35 zdecydowano, że następną zimę kurs będzie poświęcony pieniądзом i kredytowi. Wszyscy postanowili znaleźć książkę na ten temat, albo istniejący tytuł, lub rękopis, który zostanie wydrukowany w Garden City Press.

Zbieranie informacji

Prośba o książkę została opublikowana w miesiącach zimowych w „Instruktorze” – periodyku wydawanym przez Koło Naukowe. Rekomendacje dotyczyły książek, broszur i kilku rękopisów. Pan Harpell przejrzał te wybrane pozycje, a następnie przekazał je panu Evenowi do oceny.

Wśród materiałów do przeglądu znalazł się manuskrypt napisany przez Geralda Grattana McGeera, burmistrza Vancouveru w latach 1935–1936, który chciał zaradzić skutkom Wielkiego Kryzysu, uruchamiając szereg projektów prac publicznych, które sfinansowałby rząd, tworząc pieniądze. Teoria ta mogła być wspaniałomyślna, ale z pewnością trochę fantastyczna, ponieważ przykładała zbyt duże znaczenie do własności państwowej.

Niemniej „Pokonanie ubóstwa” (*The Conquest of Poverty*) G. G. McGeera zostało opublikowane przez Garden City Press.

Kolejny przedstawiony manuskrypt, mniej opasły niż McGeera, „Czym są pieniądze?” (*Money – What is it?*), został napisany przez panią A. I. Caldwell z Bristolu w [kanadyjskiej] prowincji Nowy Brunszwik. Była ona siostrą wielkiego eksportera ryb z St. John [największe miasto w Nowym Brunszwiku – przyp. tłum.], N. B. Neila McLeana (który później został wybrany do Senatu). Był to człowiek dobrze poinformowany na temat systemu monetarnego. Manuskrypt został wybrany jako tekst dla Koła Naukowego Gardenvale na następną zimę. Został przetłumaczony na francuski przez Louisa Evena.

Przysłano także książkę napisaną przez Silvio Ge-

sella¹. Pomysły Gesella miały dużą ilość zwolenników w wielu krajach. Gesell zalecał „opodatkowane pieniądze” w celu pobudzenia ich obiegu: posiadacz pieniędzy, 1. i 15. każdego miesiąca, umieszczał na odwrotnej stronie każdego banknotu znaczek równy 2 procentom jego wartości. Znaczki miały być kupowane, a banknoty nie byłyby przyjmowane w handlu bez aktualnej pieczęci. Po dwóch latach nie było miejsca na umieszczenie kolejnych znaczków, a banknot zostały wycofany z obiegu. Suma zakupionych znaczków dostarczałaby rządowi ceny banknotu. Nowy banknot został w ten sposób już opłacony. Louisowi Evenowi nie podobała się ta teoria, ponieważ człowiek był zachęcany do szybkiego wydawania pieniędzy, aby nie widzieć, że tracą one swoją wartość. Louis Even widział tę koncepcję jako sprzeczną z wolnością wyboru jednostki.

Uderzenie światła

Pewnego dnia nadszedł list z prostą 96-stronicową broszurą zatytułowaną „Od długu do dobrobytu”, napisaną przez J. Crate Larkina z Buffalo w stanie Nowy Jork². Było to podsumowanie zasad monetarnych Clifforda Hugh Douglasa. Louis Even przeczytał tę książkę podczas codziennych przejazdów pociągiem między Montrealem a Sainte-Anne-de-Bellevue i był natychmiast przekonany o jej znaczeniu.

Poznał zbiór zasad, które zastosowane, stworzyłyby doskonały system monetarny; system finansowy na tyle elastyczny, aby odpowiadał wszystkim sytuacjom ekonomicznym, zdolny do naginania się do faktów ekonomicznych, zamiast dyktowania lub zaprzeczania ich rzeczywistości. System respektował swobodę wyboru jednostek, służył zarówno systemom produkcji, jak i konsumpcji, a także zaspokajał potrzeby społeczeństwa i gospodarki.

Natychmiast Louis Even pomyślał sobie: „Wszyscy muszą się o tym dowiedzieć!”. Odtąd wszystkie jego myśli były skierowane ku realizacji tego życzenia.

Przedstawione zostały również dwie inne książki na temat Kredytu Społecznego, bardziej wyczerpujące niż broszura Larkina: *Kredyt Społeczny dla Kanady* autorstwa W. A. Tutte i *Nacjonalizm ekonomiczny* Maurice'a Colbourne'a. Później Louis Even nabył książki Douglasa i innych autorów na ten sam temat, wszystkie napisane w języku angielskim.

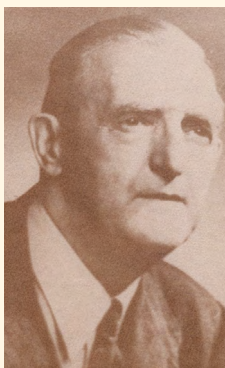
Na prośbę Louisa Evena, Harpell zgodził się opublikować broszurę Larkina *Od długu do dobrobytu* po francusku. Książka Larkina była początkiem publikacji w języku francuskim na temat Kredytu Społecznego, a Louis Even był tłumaczem.

W 1959 r. Ruch zorganizował kongres w Allardville, w kanadyjskiej prowincji Nowy Brunswik. Przy tej okazji Louis Even wyjaśnił, jak natknął się na Kredyt Społeczny:

„Jeśli o mnie chodzi, każdego dnia mojego życia

(i jestem pewien, że tak samo będzie po tamtej jego stronie) będę błogosławił dobrego Pana za postawienie Kredytu Społecznego na mojej drodze w tym życiu. Zawsze będę pamiętał ten przełomowy dzień w 1934 roku, kiedy jechałem pociągiem, który wiozł mnie z Montrealu do mojej pracy w Sainte-Anne-de-Bellevue. Miałem zaszczyt przeczytać 96-stronicową broszurę, która wyjaśniła mi Kredyt Społeczny [*Od długu do dobrobytu* J. Crate Larkina]. Tego dnia nie szukałem Kredytu Społecznego. Szukałem jednak czegoś, co położy kres bezsensownemu kryzysowi finansowemu, z którym wszyscy zmagaliśmy się w tym czasie.

Czytałem wiele rzeczy tego dnia, oprócz tego, że pracowałem w mojej normalnej pracy. Byłem instruktorem pracowników naszej drukarni. Co tydzień organizowaliśmy sesję studyjną z udziałem ponad 100 pracowników. Wybraliśmy na ten konkretny dzień spotkanie na temat pieniędzy i kredytu. Dlatego szukaliśmy wiadomości w tym zakresie. Czytałem wiele manuskryptów, kilka małych broszur i różnych książek, które zostały do nas przysłane. W każdej z nich zauważyłem, że starano się poprawić sytuację. Ale były rzeczy, które były absurdalne, a problemy były we wszystkich z nich. Mówili, że można



J. J. Harpell i jego drukarnia w Sainte-Anne-de-Bellevue



przyjść z pomocą ludziom, ale potrzeba czegoś takiego, jak połączenie programów lub wprowadzenie dyktatury, czy ustanowienie socjalizmu.

Kiedy natknąłem się na Kredyt Społeczny, powiedziałem: 'To jest fantastyczne!'. Uderzyło mnie to prosto w oczy niczym piorun i natychmiast zdałem sobie sprawę, że właśnie odkryłem 'prawdę' na mojej drodze. Wszystkie inne książki miały wady w ogólnym przedstawieniu problemów związanych z systemem finansowym w tym konkretnym czasie. W ogólnym obrazie właściwego problemu dotyczącego systemu finansowego nie było niejasnych sytuacji w Kredycie Społecznym; na mojej drodze znalazłem bardzo wielką prawdę.

Po przeczytaniu kilku stron o Kredycie Społecznym, jeszcze zanim skończyłem całą książkę, kiedy zobaczyłem, o co w nim chodzi, powiedziałem sobie: 'To jest tak wspaniałe, że wszyscy ludzie muszą się dowiedzieć, co to jest Kredyt Społeczny. Znalazło się to na mojej drodze

¹ Jean Silvio Gesell (1862-1930) – niemiecki ekonomista teoretyk, twórca teorii Naturalnego Porządku Ekonomicznego (wikipedia)

² Książkę tę opublikowaliśmy w całości w MICHAELU, w numerach 11 (maj-lipiec 2001) do 28 (sierpień-wrzesień 2004).

► i musi się znaleźć na drodze wszystkich ludzi'. To Opatrzność kładzie Kredyt Społeczny na moją drogę i chociaż nie byłem bardzo zamożny w tym konkretnym momencie mojego życia i nie wiedziałem, jak się do tego zabrać, żeby przekazać tę wielką prawdę wszystkim, pragnąłem to zrobić. Właściwie ślubowałem, że zacznę działać, by ta wielka prawda była znana wszystkim tak szybko, jak to możliwe. Nadal wykonywałem swoją stałą pracę i mogłem poświęcić czas sprawie Kredytu Społecznego tylko w weekendy. Pewnego dnia, dzięki inicjatywie i wsparciu pani Gilberte Côté-Mercier, udało mi się opuścić moją stałą pracę w drukarni [4 września 1938 r.] i zostać pełnoetatowym Pielgrzymem wielkiej sprawy Kredytu Społecznego”.

Zimą 1935-1936 wszyscy pracownicy Garden City Press studiowali doktrynę Douglasa podczas cotygo-

dniowych kursów na temat pieniędzy i kredytu.

W 1936 r. Louis Even uruchomił projekt, o którym myślał od długiego czasu: publikację czasopisma, które nazwał *Cahiers du Crédit Social* (*Zeszyty Kredytu Społecznego*). Pierwszy numer nosił datę październik 1936 roku i został opublikowany, kiedy pan Even pracował w Garden City Press. Pisał wieczorami i objeżdżał region w weekendy. Do sierpnia 1939 r. opublikowano łącznie 16 numerów.

W końcu, we wrześniu 1939 r., kiedy Kanada przystąpiła do II wojny światowej, Louis Even rozpoczął wydawanie VERS DEMAINE (dosłownie: „W kierunku jutra”) – czasopisma, które nieprzerwanie publikowane jest od tej daty. Czasopismo w języku angielskim, obecnie pod tytułem MICHAEL, ukazuje się od 1953 r. 🙏

Louis Even

Kim był Clifford Hugh Douglas?

Uźródłem Kredytu Społecznego jest jedno nazwisko, nazwisko genialnego człowieka, Szkota, Clifforda Hugh Douglasa, urodzonego w 1879 roku, syna Hugh Douglasa i Louisy Hordern. Po ukończeniu uniwersytetu Cambridge z dyplomem z matematyki z wyróżnieniem, Douglas wybrał zawód inżyniera.

Był znakomitym inżynierem, któremu powierzono ważne projekty w Indiach, Ameryce Południowej i Anglii. W 1916 r. rząd brytyjski poprosił go, jako eksperta w dziedzinie księgowania kosztów, aby udał się do Farnborough, żeby rozwiązać problem „pewnego bałaganu” na kontach fabryki samolotów (Royal Aircraft Establishments). Niedługo potem stwierdził, że każdego tygodnia ceny produkowanych towarów były większe niż dochody wypłacane pracownikom w formie wynagrodzeń. Doszedł do wniosku, że ceny były niezgodne z siłą nabywczą.

Wszystko to przyciągnęło jego uwagę, a badania ksiąg wielu firm wykazały, że tak było w każdym przypadku. Jak w tych warunkach pieniądze dostarczane konsumentom mogły wystarczyć na zakup wyprodukowanych towarów? Douglas zauważył również, że kiedy rozpoczęła się I wojna światowa, przestała dłużej istnieć kwestia braku pieniędzy. Najwyraźniej w temacie pieniędzy nie było nic świętego. Gdyby mogły się one pojawić nagle, tak jak miało to miejsce w czasie wojny, to wszystko, co było możliwe do wykonania fizycznie, mogłoby być możliwe finansowo.

Douglas przeszedł od tych wstępnych obserwacji do identyfikacji i wyliczenia różnych wad systemu finansowego. Następnie starał się odkryć rozwiązanie, formułując zasady, które sprawiłyby, że system finansowy byłby zgodny z rzeczywistością. Od tego czasu pomysły Douglasa nazwano „Kredytem Społecznym”.

Douglas nie był ekonomistą i najprawdopodobniej uznałby to za zniewagę, gdyby ktoś chciał go tak nazywać, z powodu monumentalnych błędów popełnionych przez tę profesję. Zajęcia uni-



Kredyt Społeczny: dokładny, logiczny i ludzki

Kredyt Społeczny bierze pod uwagę realia. Nie chce być zahipnotyzowany „aureolą”, którą otoczono finanse.

Realia ekonomiczne to z jednej strony produkcja (nie tylko istniejąca produkcja, ale produkcja możliwa natychmiast; zdolność produkcyjna), a z drugiej strony potrzeby ludzkie.

Kredyt Społeczny daje pierwszeństwo realiom nad odzwierciedleniami finansowymi, które nie są realiami. Odzwierciedlenia finansowe muszą wiernie odpowiadać rzeczywistości. Kredyt Społeczny osiąga ten wymóg.

wersyteckie w dziedzinie ekonomii były z pewnością oparte na fałszywych założeniach. Możemy jednak uważać Douglasa za największego ekonomistę wszechczasów z powodu jego diagnozy głównych wad dzisiejszego systemu gospodarczego i propozycji, które sformułował, żeby je naprawić.

Douglas po raz pierwszy opublikował swoje wnioski w artykule w czasopiśmie *English Review* w grudniu 1918 r., zatytułowanym „Złudzenie superprodukcji” (*The Delusion of Super-Production*), a następnie w serii artykułów zamieszczonych w tygodniku *The New Age* A. R. Orage’a. Artykuły te zostały przedrukowane w 1920 r. w pierwszej książce Douglasa *Economic Democracy* (*Demokracja ekonomiczna*). W tym samym roku została opublikowana książka Douglasa *Credit-Power and Democracy* (*Władza kredytu i demokracja*), a w 1923 r. książka pt. *Social Credit* (*Kredyt Społeczny*). Dwie kolejne książki zostały opublikowane w 1931 r.: *Control and Distribution of Production* (*Kontrola i dystrybucja produkcji*) oraz *The Monopoly of Credit* (*Monopol kredytu*). Dwie ostatnie książki zostały wydane w 1937 r.: *Warning Democracy* (*Ostrzeżenie demokracji*) i *The Alberta Experiment* (*Eksperyment Alberta*).

Poza pisaniem książek Douglas podróżował po świecie z wykładami na temat Kredytu Społecznego, które wygłaszał w Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, Japonii i Norwegii. W 1923 r. wystąpił przed Kanadyjskim Stałym Komitetem ds. Bankowości (Canadian Select Standing Committee on Banking), a w 1930 r. przed Komisją MacMillana ds. Finansów i Przemysłu (MacMillan Committee on Finance and Industry) w Anglii.

Douglas zmarł w wieku 73 lat w swoim domu w Fearnan w Szkocji 29 września 1952 r., w święto św. Michała Archanioła. ✚

Louis Even

Kredyt realny i kredyt finansowy

Dlatego Kredyt Społeczny rozróżnia dwa terminy: Kredyt Realny – rzeczywistość i Kredyt Finansowy – odzwierciedlenie.

Słowo „kredyt” pochodzi od łacińskiego słowa „credere” i niesie ze sobą pojęcie zaufania. Czy nawet w codziennym języku, gdy dajemy komuś kredyt, nie mówimy, że mamy zaufanie do tej osoby?

Kredyt Społeczny stwierdza, że Kredyt Realny narodu jest tym, co wzbudza zaufanie w tym narodzie; pewność, że można tam żyć bez większych trudności. Kredytem Realnym kraju jest jego zdolność produkcyjna, którą określa się jako zdolność do produkcji i dostarczania towarów w celu zaspokojenia potrzeb ludności.

Kredyt Społeczny oczekuje, że Kredyt Finansowy będzie dokładnie odzwierciedlał Kredyt Realny. Dlatego też zdolność produkcyjna musi określać i napędzać przepływ finansów. Absolutnie nie jest prawdą, że finanse powinny nakazywać, paraliżować albo ograniczać zdolność produkcyjną.

Dlatego Kredyt Społeczny wymaga ustanowienia Biura Kredytowego, które prowadziłoby konto kredytu krajowego (lub prowincjonalnego). Każda produkcja, zarówno dóbr konsumpcyjnych, jak i dóbr kapitałowych, byłaby rejestrowana jako wzrost bogactwa. Cała konsumpcja (w tym zniszczenie i amortyzacja) zostałaby zapisana jako zmniejszenie bogactwa. Zmiana bogactwa narodu lub prowincji zostanie obliczona za pomocą prostej kalkulacji: Produkcja – (minus) Konsumpcja = Bogactwo netto.

Istnieją wyjątkowe przypadki, w których kraj żyje kosztem innego. Generalnie jednak produkcja przewyższa konsumpcję, a narody stają się coraz bardziej zamożne. Nielogiczne jest zatem stwierdzenie, że naród „wchodzi w dług”. Dług publiczny to absurd.

Kiedy kraj staje się coraz bardziej zamożny, jego obywatele z pewnością muszą z tego korzystać. Kredyt Społeczny uznaje to, gdy opowiada się za dywidendą dla wszystkich zamiast długów i podatków dla każdego.

Pieniądze bez inflacji

Obecny system finansowy jest narażony na inflację. Inflacja oznacza wzrost cen.

Ponieważ pieniądź powstaje dopiero po udzieleniu pożyczki, tworząc w ten sposób dług, konieczne jest znalezienie sposobów na wydobycie od nabywców większej ilości pieniędzy niż początkowo wprowadzono do obiegu, aby spłacić pierwotny dług plus odsetki od niego. Podatki są dodawane do cen, co służy zmniejszeniu siły nabywczej. Ceny są zwiększane aż do samego końca procesu produkcyjnego, ponieważ trzeba nie tylko odzyskać pieniądze na zapłatę za wytworzone towary, ale także doliczać odsetki od pożyczek.

Kredyt Społeczny zlikwidowałby ten nowotwór, tego „raka cen”, ponieważ produkcja powoduje wzrost bogactwa, a nie wzrost zadłużenia.

Ceny płacone przez nabywców zostałyby obniżone, ►



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

- ▶ ponieważ społeczność musi płacić tylko za to, co jest konsumowane, a nie za wszystko, co zostało wyprodukowane.

Na przykład, jeżeli konsumpcja całej populacji byłaby równa tylko trzem czwartym tego, co zostało wyprodukowane, nabywcy zapłaciliby tylko trzy czwarte cen księgowych. Narodowe Biuro Kredytowe byłoby odpowiedzialne za rekompensatę finansową dla producentów, aby zapłacić całą ich cenę.

Oznacza to, że kwoty zawarte w cenach, ale które nie dotarły do rąk publicznych lub zostały ulokowane albo w oszczędnościach albo w inwestycjach, a nie przeznaczone na zakup produkcji, zostałyby zastąpione lub zrekompensowane przez Narodowe Biuro Kredytowe z korzyścią dla konsumentów. System ten zapobiegałby gromadzeniu się produktów w obliczu niezaspokojonych potrzeb ludności. Ponadto mechanizm ten obniżyłby ceny, a tym samym wyeliminowałby presję inflacyjną.

Dywidenda dla wszystkich

Okresowa dywidenda wypłacana każdej osobie w kraju jest centralną funkcją Kredytu Społecznego. To także odpowiada rzeczywistości ekonomicznej.

Obfitość nowoczesnej produkcji w coraz większym stopniu wynika z nauk stosowanych, wynalazków i ulepszeń w technikach produkcji. Czynniki te stanowią dobro wspólnoty: dziedzictwo powiększane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Nowoczesna produkcja jest coraz mniej wynikiem pracy jednej osoby.

Oczekiwanie rozprawienia dużej produkcji za pomocą pensji za ludzką pracę jest zatem sprzeczne z faktami. Jest to niemożliwe. Pieniądze dystrybuowane jako wynagrodzenie za pracę nigdy nie będą w stanie zakupić produktów, których ceny zawierają inne elementy.

Łążenie do zwiększenia pensji, gdy nakład pracy maleje (jak we współczesnej produkcji) zmienia znaczenie słowa „wynagrodzenie”. W takich przypadkach podwyżki płac obejmują to, co słusznie należy rozdzielić jako dywidendę (ponieważ dywidenda reprezentuje owoce postępu, a nie pracy). Błąd polega na tym, że część podwyżki wynagrodzenia, którą należało obliczyć jako dywidendę, jest dodawana do cen, podczas gdy jej dystrybucja jako dywidendy nie dawałaby tego rezultatu.

Kredyt Społeczny rozdzieliłby dywidendę bezpośrednio każdej osobie bez ponoszenia kosztów przez przemysł. To naprawdę podniosłoby siłę nabywczą.

Oprócz uznania produktywnego kapitału społecznego, który opisaliśmy wcześniej, Dywidenda Społeczna zaspokoiłaby jednocześnie nauczanie papieskie. Papież Pius XII stwierdził: „Ziemia i jej bogactwo zostały stworzone dla wszystkich ludzi”. Dzisiejszy system finansowy ignoruje to nauczanie za pomocą metody dystrybucji siły nabywczej.

Kredyt Społeczny podzieliłby więc dary natury i dobra przemysłu z korzyścią 'wszystkich ludzi'. Zamiast tego obecny system pozostawia to zadanie aparatowi podatkowemu, który jest pełen łapówek i nie leczy choroby.

Od urodzenia do śmierci dywidenda stanowiłaby „sprawiedliwą część”, która byłaby rozdzielana każdej osobie bez wyjątku. Ten udział byłby wystarczający, aby przynajmniej zapewnić to, co jest niezbędne do życia. ✨

Louis Even

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 35 zł / 9 euro / \$10 US / \$12 CAD, na 2 lata 70 zł / 18 euro / \$20 US / \$25 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088

Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 180 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.



Oratorium św. Józefa w Montrealu

<https://www.saint-joseph.org>

Najczystsze serce św. Józefa

Yves Jacques

Święty Andrzej Bessette, którego wielka miłość i nabożeństwo do św. Józefa dały nam wspaniałe Oratorium św. Józefa w Montrealu, w Kanadzie, był Bratem w Zgromadzeniu Świętego Krzyża.

Założycielem Zgromadzenia Świętego Krzyża był błogosławiony Bazyl Antoni Maria Moreau. Błogosławiony Bazyl urodził się w 1799 r. w Laigné-en-Belin, w diecezji Le Mans we Francji. Jego rodzice, Louis i Louise Pioger Moreau, byli biedni, ale pobożni i oddani wychowywaniu 14 dzieci w wierze, którą sami tak gorliwie praktykowali.

Rodzina Moreau żyła w czasach, gdy katolicy we Francji zmagali się z gwałtem rewolucji francuskiej. Kościół został zdewastowany przez lata wojny domowej, przy czym prawie dwie trzecie duchowieństwa i zakonników francuskich zostało wygnanych z kraju lub zabitych. Sam Bazyl został ochrzczony przez zbiegłego księdza, który odmówił przysięgi lojalności wobec państwowego „kościola”. Ukrywając się, ci święci i odważni ludzie potajemnie kontynuowali wyznawanie prawdziwej wiary i udzielali Sakramentów świętych wiernym.

Od najmłodszych lat młody Bazyl zawsze okazywał wielką miłość do Boga i do Jego Kościoła. Miał zapał do

tego, który wywierał na wszystkich wrażenie – cecha, która naznaczyła całe jego życie. Po konkordacie z 1801 r., który przyniósł Kościołowi okres pokoju i otwartości, do kościoła parafialnego w Laigné został wyznaczony nowy proboszcz, ks. Julien Le Provost. Rozpoznał cechy młodego Bazylego i przekonał jego ojca, by pozwolił mu studiować przedmioty akademickie, których będzie potrzebował, aby wstąpić do seminarium.



Błogosławiony Bazyl Antoni Maria Moreau
założyciel Zgromadzenia Świętego Krzyża

W wieku piętnastu lat rozpoczął naukę w college'u w Chateau-Gontier, a następnie wstąpił do seminarium św. Wincentego i został wyświęcony na kapłana w diecezji Le Mans w 1821 r. Nadal wrażliwy na pamięć o prześladowaniach i cierpieniach, które miały miejsce w okresie *Panowania Terroru*, Moreau zorganizował grupę „pomocniczych kapłanów” – energicznych młodych mężczyzn, których misją było podróżywanie po diecezji, aby głosić, nauczać i przekazywać przesłanie Chrystusa ludziom w zapomnianych

miastach i wioskach.

Rzeczywiście, na obszarach wiejskich dzieci nie nauczyły się nawet podstaw czytania i pisania, ponieważ większość szkół sprzed rewolucji była katolicka, a w chaosie przewrotu nowy rząd ich nie zastąpił. Z wyjątkiem nielicznych, którym rodzice byli w stanie zapewnić pozo-

► ry wykształcenia, całe pokolenie francuskich dzieci wyrosło na prawie całkowitych analfabetów.

W 1837 r. stowarzyszenie, które obejmowało zarówno kapłanów jak i zakonników, przybrało nazwę Sainte-Croix (Święty Krzyż). Niedługo potem ojciec Bazyle założył grupę sióstr znanych jako *Marianitki*, dopełniając w ten sposób rodzinę *Świętego Krzyża*.

Aby zmaksymalizować ich duchową moc, błogosławiony Moreau postanowił objąć wszystkich swoich zakonników patronatem Świętej Rodziny. Każdej z trzech grup przeznaczył patrona, poświęcając kapłanów Najświętszemu Sercu Jezusa, braci Najczystszemu Sercu św. Józefa i siostry Niepokalanemu i Bolesnemu Sercu Maryi. Ustanowił także Maryję, pod Jej tytułem Matki Boskiej Bolesnej, jako patronkę całego *Świętego Krzyża*.

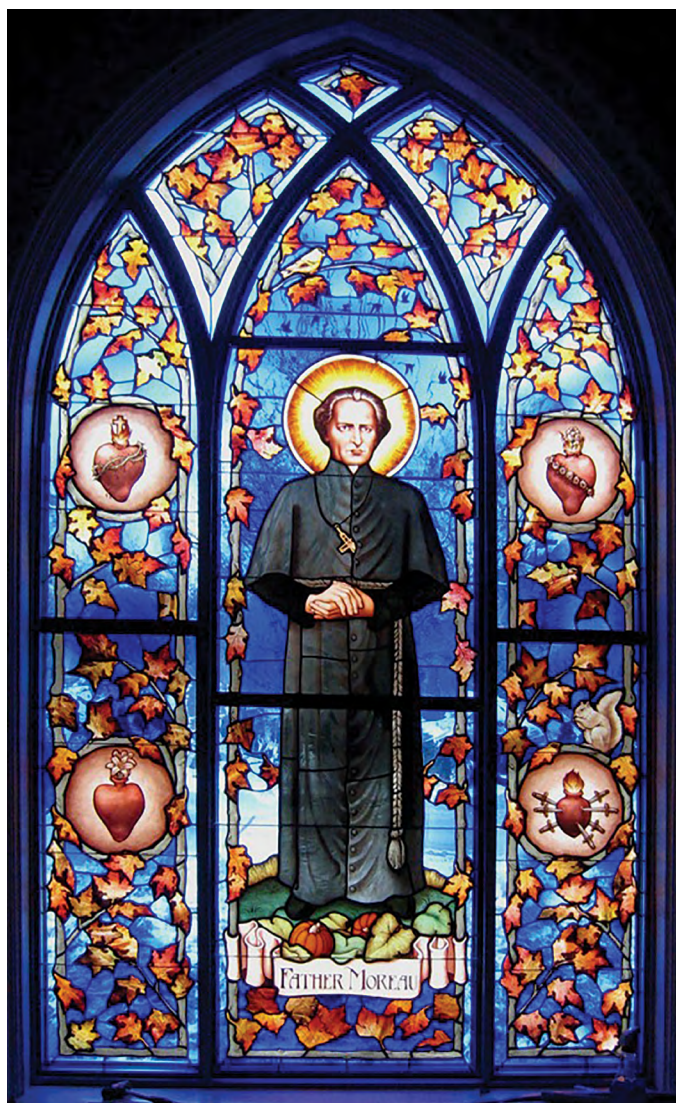
Wracając do naszego skromnego brata z Montrealu, świętego Andrzeja Bessette, można zauważyć, że wraz ze wszystkimi innymi braćmi w zakonie on również poświęcił się Najczystszemu Sercu św. Józefa, tak jak pragnął święty założyciel zakonu, błogosławiony Bazyle Moreau. Brat Andrzej został w ten sposób wybrany przez

Boga, aby dawać światu świadectwo ogromnej mocy i wielkiej misji św. Józefa w naszych czasach. ✝

Yves Jacques

Ważne objawienia św. Józefa

- Cotignac, Francja – Gaspardowi Ricardowi 7 czerwca 1660 r.
- Knock, Irlandia – pięciu świadkom 21 sierpnia 1879 r.
- Fatima, Portugalia – Hiacyncie i Franciszkowi Marto oraz Łucji dos Santos 13 października 1917 r.
- Fostoria, Ohio (Matka Boża Ameryki) – Siostrze Mildred Mary Ephrem Neuzil w październiku 1956 r. i 19 marca 1958 r.
- Itapiranga, Brazylia (Sanktuarium Trzech Serc) – Edsonowi Glauberowi w latach 1994-1998



Witraże przedstawiające ks. Moreau (zwróć uwagę na Trzy Serca Jezusa, Maryi i Józefa) i Brata Andrzeja w Stinson-Remick Hall na katolickim uniwersytecie Notre Dame w Indianie. Uniwersytet został założony przez ks. Edwarda Fredericka Sorina ze Zgromadzenia Świętego Krzyża.

Zdjęcia źródło: <https://conradschmitt.com/project/university-of-notre-dame-stinson-remick-hall/>

Diaboliczna dezorientacja

Przedstawiamy fragmenty pochodzące z bloga religijnego Marka Malletta „Diaboliczna dezorientacja” z maja 2019 r. (<https://www.markmallett.com/blog/2019/05/16/the-diabolical-disorientation/>)

Nieżyjąca Służebnica Boża, s. Łucja z Fatimy, ostrzegła kiedyś przed nadchodzącym czasem, kiedy ludzie doświadczą „diabolicznej dezorientacji”:

„Ludzie muszą codziennie odmawiać Różaniec. Matka Boża powtarzała to we wszystkich swoich objawieniach, jakby chcąc uzbroić nas z wyprzedzeniem przeciwko tym czasom diabolicznej dezorientacji, abyśmy nie dali się zwieść fałszywym doktrynom, i że dzięki modlitwie wznoszenie naszej duszy do Boga nie byłoby osłabione... To diabelska dezorientacja ogarniająca świat i zwodząca dusze! Trzeba się temu przeciwstawić...” – *Siostra Łucja do swojej przyjaciółki Dony Marii Teresy da Cunha.* (...)

Korzeń tej dezorientacji jest prosty: grzech – to oczywiście. Grzech jest ciemnością, a kiedy popełniamy go jako jednostki, cienie wdzierają się w duszę i mącą zdolności: „Diabeł stara się wytworzyć wewnętrzną wojnę, rodzaj cywilnej wojny duchowej” – *papież Franciszek, 28 września 2013 r.*

Ale kiedy grzech staje się zinstytucjonalizowany w narodzie, całe narody pogrążone zostają w „zaciemieniu rozumu”, ponieważ etyka i normy ekonomiczne, polityczne i społeczne są skorumpowane. Kiedy staje się to ogólnoswiatowe, tak jak jest teraz, wtedy wchodzimy w koniec epoki. Jest tylko jedno wyjście: pokuta:

„...jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a odwrócić się od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebaczę im grzechy, a kraj ich ocale” (2 Krn 7, 14).

Teraz powinno być jasne, że pomimo pewnych dobrych znaków, duch czasu prowadzi w kierunku szybkiego odrzucenia chrześcijaństwa. Oznacza to, że pokuta jest w większości nieobecna, dużo mniej głoszona z ambony. Jako takie, ostrzeżenie Matki Bożej z Akity jest trzeźwym ostrzeżeniem, które kusi, by je odrzucić jako zbyt ostateczne:

„Jak ci już mówiłam, jeśli ludzie nie zaczną pokutować i nie poprawią się, Ojciec ześle na całą ludzkość straszliwą karę. Będzie to kara większa od potopu, jakiej dotąd jeszcze nikt nie widział. Ogień spadnie z nieba i zmiecie większą część ludzkości, dobrych jak i złych, nie oszczędzając ani kapłanów, ani wiernych”. – *Przesłanie przekazane w czasie objawienia Siostrze Agnieszce Sasagawa z Akity w Japonii, 13 października 1973 r.* (...)

Wiem, że to straszne słowa. Ale jeśli zbliżamy się do Dnia Sądu Ostatecznego, to te prorocтва są również zgodne z Pismem Świętym. Prorok Zachariasz pisze:

„W całym kraju – wyrocznia Pana – dwie części

zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje. I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbuje. I wzywać będzie mego imienia – a Ja wysłucham, i będę mówił: «Oto mój lud», a on powie: «Pan moim Bogiem»” (Za 13, 8-9).

Jego „lud” to ci, którzy pokutują i starają się być wierni, i którym Pan obiecuje: „Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkały, by wypróbować mieszkańców ziemi” (Ap 3, 10).

Tak więc ten czas prób, ta diaboliczna dezorientacja, która doprowadziła świat do błędu, ma błogosławione zakończenie dla tych, którzy pokutują i przyjmują darmowy prezent Bożej miłości i miłosierdzia: „Aby wyzwolić ludzi z niewoli tych herezji, ci, których Mój Najświętszy Syn powołał do wykonania odnowy, potrzebują wielkiej siły woli, wytrwałości, odwagi i ufności w Bogu. Nadejdzie taki moment, kiedy wszystko wydawać się będzie stracone, a wszelkie wysiłki – nadaremne; stanie się tak dlatego, by podać próbę wiary i ufności sprawiedliwych, nastąpi wtedy szczęśliwy początek całkowitego odrodzenia”. – *Matka Boża Pomyślności do błogosławionej Matki Mariany de Jesus Torres (1634).*

Znajdujemy się w trakcie duchowej walki w przeciwieństwie do wszystkiego, co kiedykolwiek widzieliśmy, być może od zarania stworzenia... To po prostu przedziwne, jak św. Paweł 2000 lat temu opisał nasze narcystyczne pokolenie, nasycone przemocą, pożądaniem, buntem, brzydkim językiem oraz łatwością atakowania innych za pośrednictwem mediów społecznościowych:

„A wiedz o tym, że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy” (2 Tm 3, 1-5) (...)

Możecie to robić osobiście i w swoich rodzinach na siedem sposobów:

- I. Często chodźcie do spowiedzi
- II. Módlcie się na Różańcu
- III. Poście i módlcie się
- IV. Karmcie wasze serca Eucharystią
- V. Przebaczajcie i kochajcie
- VI. Wyłączcie media
- VII. Módlcie się za Papieża

Poprzez te siedem powyższych kroków będziecie w stanie odeprzeć ataki szatana i rozpędzić diabelską dezorientację, która zmierza do zniszczenia świata w potopie zamieszania i kłamstw. ✝

Mark Mallett

Nadzwyczajna opieka Świętej Rodziny

Orędzie Ojca Przedwiecznego z 30 października 2018 r.

do ks. Michela Rodrigue'a założyciela

Towarzystwa Apostolskiego św. Benedykta Józefa Labre, Abitibi, Quebec, Kanada

„Ktokolwiek będzie działał zgodnie z moją Wolą, będzie bezpieczny”

„Mój synu, słuchaj i pisz. Pragnę, aby to przesłanie było przekazywane wszystkim, we wszystkich miejscach, w których głosiłeś kazania w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Pamiętasz noc, kiedy Ojciec Pio wziął cię do Nieba, abys zobaczył Świętą Rodzinę? Była to nauka dla ciebie i dla ludzi, którzy cię słuchali. Był to także znak, by pamiętać noc, kiedy Mój Umiłowany Syn, Jezus, przyszedł na ten świat.

Pamiętasz, jak Mój Ewangelista, Mateusz, napisał z boskim natchnieniem Ducha Świętego, jak gwiazda zatrzymała się nad miejscem, gdzie narodził się Mój Syn, Jezus. Był to znak dla Mędrców. Dziś jest to znak dla ciebie i dla wszystkich chrześcijan oraz dla wszystkich narodów.

Święta Rodzina jest znakiem dla każdej rodziny i powinniśmy wzorować się na niej. Pragnę, aby każda rodzina, która otrzymuje to przesłanie, miała wyobrażenie Świętej Rodziny w swoim domu. Może to być obraz lub figura Świętej Rodziny albo stały żłóbek w centralnym miejscu w domu. Wyobrażenie to musi zostać pobłogosławione i poświęcone przez kapłana.

Tak jak gwiazda, za którą podążali Mędrcy, zatrzy-



mała się nad żłóbkiem, kara z nieba nie uderzy w chrześcijańskie rodziny oddane Świętej Rodzinie i chronione przez nią. Ogień z nieba jest karą za straszną zbrodnię aborcji, za kulturę śmierci, seksualną perwersję i pożądanie w odniesieniu do tożsamości mężczyzny i kobiety. Moje dzieci poszukują perwersji bardziej niż swojej wiecznej przyszłości. Rosnące bluźnierstwa i prześladowania Moich sprawiedliwych obrażają Mnie. Ręka Mojej Sprawiedliwości uderzy teraz. Oni nie zważają na Moje Boże Miłosierdzie. Muszę teraz pozwolić, by przyszło wiele plag, żeby ocalić z niewoli szatana tak wiele dusz, jak tylko potrafię.

Wyślij ten przekaz wszystkim. Dałem św. Józefowi, Mojemu przedstawicielowi na ziemi, jako obrońcy Świętej Rodziny, władzę ochrony Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa. Będzie on jego obrońcą podczas prób tego czasu. Niepokalane Serce Mojej córki, Maryi i Najświętsze Serce Mojego Umiłowanego Syna, Jezusa, z Najczystszy Sercem Świętego Józefa, będą tarczą dla waszych domów i rodzin oraz waszym schronieniem podczas nadchodzących wydarzeń.

Moje słowa są Moim błogosławieństwem dla was wszystkich. Ktokolwiek będzie działał zgodnie z Moją Wolą, będzie bezpieczny. Potężna miłość Świętej Rodziny objawi się wszystkim. JA JESTEM waszym Ojcem, to są Moje słowa! ✠



Ks. Michel Rodrigue (na froncie w środku), założyciel Towarzystwa Apostolskiego św. Benedykta Józefa Labre, z JE Gillesem Lemayem, biskupem Amos, Quebec. Na zdjęciu z przyszłymi kapłanami zakonu, którzy otrzymali swój habit zakonny w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2017 r. w St-Dominique du Rosaire, Abitibi, Quebec

Dywidenda Społeczna

Przedstawiamy drugą część opracowania poświęconego Dywidendzie Społecznej przygotowanego przez Lisę Rodrigue-Fournier, Pielgrzyma św. Michała. Pytania postawiła Lisa Rodrigue-Fournier, odpowiedzi udzielił Louis Even, który przez 35 lat napisał wiele artykułów poświęconych Dywidendzie Społecznej. W kolejnych przypisach podane są tytuły artykułów Louisa Evena opublikowanych we francuskim odpowiedniku MICHAELA – VERS DEMAIN, wraz z datami ich publikacji, z których pochodzą odpowiedzi. Tłumaczenie redakcji polskiej MICHAELA.

Dywidenda Społeczna

12. Czy może Pan podsumować 3 czynniki, które składają się na nasz wspólny kapitał społeczny?

1. Zasoby naturalne,
2. Postęp, którego rezultatem jest wspólne dziedzictwo kulturowe,
3. Korzyści i przyrost stowarzyszenia wynikający z życia w społeczeństwie.

13. Jakie są korzyści dla każdego z nas jako właścicieli wspólnego kapitału społecznego?

Kiedy ten kapitał przynosi owoce, musi przynieść właścicielom dochód, nie odbierając nagrody tym, którzy zmobilizowali kapitał, siłę roboczą¹¹.

14. Czy jesteśmy prawdziwymi właścicielami i spadkobiercami tego wspólnie posiadanego kapitału społecznego?

Tak! Każdy członek tego pokolenia jest współwłaścicielem dziedzictwa kulturowego przekazanego nam przez poprzednie pokolenia. Ulepszenia były dokonywane z pokolenia na pokolenie; wynalazki następowały po sobie, każdy z nich służył jako odskocznia do następnego.

Nauka stosowana pozostaje największym i najważniejszym czynnikiem w nowoczesnej produkcji. Nikt żyjący dzisiaj nie może powiedzieć: „To wszystko należy do mnie. Jestem tym, który wymyślił koło i łom. Odkryłem, jak wytwarzać elektryczność z wodospadów. Zaprojektowałem silnik spalinowy, a teraz mamy samochody i samoloty. To ja wykorzystałem chemię do obsługi przemysłu”. Nie, ten postęp został wypracowany przez pokolenia badaczy, wynalazców, inżynierów i rzemieślników¹².

Zasoby naturalne i postęp nie należą do żadnego pojedynczego człowieka. Jesteśmy równymi współspad-

kobiercami poprzednich pokoleń. Są one dziedzictwem każdego¹³.

Jest to uzasadnienie dla prawa każdej osoby do okresowej dywidendy od urodzenia do śmierci¹⁴.

Nie żyjemy w społeczeństwie, żeby trudniej było uzyskać podstawowe towary, ale żeby je łatwiej zdobyć. Gdyby wspólne życie w społeczeństwie utrudniało dostęp do podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, społeczeństwo wkrótce by się rozpadło¹⁵. Dlatego obowiązkiem społeczeństwa jest zapewnienie, by każdy z jego członków miał zagwarantowane dobra niezbędne do korzystania z godnego życia.



Życie w społeczeństwie jest twórczym dobrem wspólnym

Biegania i przemieszczania się widoczne w nowoczesnych społeczeństwach wynikają z tego, że wiele osób ma trudności z zaspokojeniem swoich podstawowych potrzeb w zakresie przetrwania, jednocześnie będąc świadkami ogromnej zdolności produkcyjnej¹⁶.

¹³ *Vers Demain*, sierpień 1968, Dwadzieścia milionów kapitalistów

¹⁴ *Vers Demain*, 15 X 1950, Dlaczego dywidenda dla każdego?

¹⁵ *Vers Demain*, 1 II 1945, Minimum bezpieczeństwa, maksimum wolności

¹⁶ *Vers Demain*, 15 I 1943, Niezbędne minimum



Polecamy książkę Alaina Pilote'a
KREDYT SPOŁECZNY W 10 LEKCJACH
Wyczerpujące źródło informacji na temat nowego sprawiedliwego systemu ekonomicznego i jego zasad w świetle Katolickiej Nauki Społecznej
Wydawnictwo MICHAEL, str. 241
Cena wraz z kosztem wysyłki 30 zł

¹¹ *Vers Demain*, 15 X 1962, Bogactwa naturalne

¹² *Vers Demain*, 1 XI 1958, Wszyscy kapitalistami, wszyscy mają dywidendę

Dziedzictwo i spadkobiercy

15. Co Pan ma na myśli, mówiąc o prawie do ubiegania się o dziedzictwo?

Kiedy osoba umiera, zostawia swój majątek spadkobiercy. Być może spadkobierca nigdy nie pracował nad własnością swoich rodziców; mógł nawet nie zarobić ani grosza w swoim życiu. Czy należy odmówić mu prawa do dziedziczenia majątku jego rodziców, ponieważ na to nie zasłużył? Czy też powinien zostać pozbawiony swego dziedzictwa, ponieważ jest leniwy lub może go zmarnować?

Nie! Jego rodzice wypracowali to dla niego i ma on do tego prawo. Ustawodawstwo chroni prawo do dziedziczenia.

16. Czy mamy również prawo do dziedzictwa kulturowego?

Na pewno! Największy czynnik nowoczesnej produkcji, postęp, nie został wypracowany przez ciebie ani przede mną. Został on osiągnięty dla nas przez poprzednie pokolenia, które go nam przekazały. Dlaczego to dziedzictwo miałoby być odmawiane nam z pokrętnych powodów, że go nie wypracowaliśmy?

Przemysłowcy i pracownicy mają prawo do wynagrodzenia za swoje wysiłki. Ale uznanie wysiłków i postępu poprzednich pokoleń musi przynieść korzyści także wszystkim. Nikt nie powinien urodzić się bez środków do życia w świecie wzbogaconym przez to, co zostało odziedziczone z przeszłości.

17. Czy naprawdę jesteśmy spadkobiercami?

Tak! Dlatego biedni są nazywani wydziedziczonymi. Aby zostali wydziedziczeni, najpierw musieli mieć dziedzictwo, które następnie zostało im zabrane¹⁷.

18. Zgadzam się, że maszyny zwiększają wydajność i powstają w wyniku wielostronnego postępu technologicznego. Ale gdy maszyna zostanie zakupiona przez przemysłowca, czy nie ma on prawa do zysku?

Tak, uznajemy prawo do zysków tych, którzy zakupili maszyny. Ale w każdym urządzeniu lub sprzęcie zawarty jest wynalazek, bez którego maszyna byłaby tylko stertą stalowych części. Wynalazek, który możemy nazwać „duszą” maszyny, nie mógłby zostać zrealizowany ani przekazany następcom, gdybyśmy nie żyli w społeczeństwie z jego systemem edukacji i niezliczonymi wcześniejszymi dokonaniem, które przyniosły korzyści wynalazcy.

19. Dywidenda inwestora jest ustalana przez firmę, w której dokonał inwestycji. Ale kto określa kwotę Dywidendy Społecznej?

Wysokość Dywidendy Społecznej powinna być ustalana przez społeczeństwo, ponieważ jest to dar społeczeństwa dla jego członków.

Ten rodzaj ekonomii dystrybucyjnej byłby znacznie bardziej pełen blasku niż dzisiejszy system. Powinien być obfity, tak jak nowoczesna produkcja jest obfita.

¹⁷ *Vers Demain*, 1 XI 1958, Wszyscy są kapitalistami, wszyscy mają dywidendę



Mówimy, że biedni są wydziedziczeni, gdy w rzeczywistości odmawia się im ich spadku

Każdej osobie byłaby rozdzielana kwota, która byłaby w stanie zaspokoić podstawowe potrzeby życiowe. Dywidenda Społeczna zwiększałaby się w tempie wzrostu postępu, pozostawiając wynagrodzenia tych, którzy uczestniczą w pracy, jaka przekształca nasz wspólny kapitał.

20. Dlaczego nie domagamy się tej gospodarki dystrybucyjnej z większym naciskiem?

Ma ona historię ignorowania lub niezrozumienia. Ludzkość została zahipnotyzowana przez jansenistyczną filozofię ekonomiczną podtrzymywaną przez siły finansowe, które chcą zachować kontrolę nad innymi¹⁸.

21. Często słyszymy, że człowiek musi zarabiać na życie „potem z czoła”. Dlaczego miałby tu być taki paradoks?

Nawet jeśli istnieje zalew towarów, mamy system finansowy, który jest fałszywy i absurdalny. Opowiada on kłamstwa, które są całkowicie sprzeczne ze stanem faktycznym i czyni w konsekwencji dłużników ze spadkobierców¹⁹.

22. Czy może Pan podać nam przykłady „absurdalnej sytuacji”?

Pionier w północnej Kanadzie zaczyna karczować ziemię. Zadanie wymaga przekształcenia gęstej połaci brzozy i innych tego typu drzew w wydajne gospodarstwo rolne. Ten człowiek i jego rodzina będą trudzić się przez trzydzieści, czterdzieści lat, zanim przekażą spadkobiercom nieruchomość obciążoną hipoteką.

Innym przykładem jest nowonarodzone dziecko, któ-

¹⁸ Jansenizm był ruchem teologicznym, przede wszystkim we Francji, który podkreślał grzech pierworodny, ludzką deprawację, konieczność boskiej łaski i predestynacji... W XVII i XVIII wieku jansenizm był wyraźnym odejściem od Kościoła katolickiego (www.wikipedia.com).

¹⁹ *Vers Demain*, 1 I 1945, Dziedzictwo wspólne i jego spadkobiercy

re, jeszcze nie ochrzczone i nie będące synem Kościoła, jest już zadłużone.

Dzisiejszy system jest nielogiczny. Im więcej aktywów i bogactwa zgromadził naród, tym większe są jego długi finansowe. Pracownicy tworzą bogactwo, a pasożyty kontrolują finanse. I pomimo przeciwnej monotonnej retoryki, finanse znajdują się ponad człowiekiem; pasożyt jest panem, a robotnik niewolnikiem. Powiedzcie robotnikowi, że jest spadkobiercą, a pasożyt przekona go, że słucha utopijnego wichrzyciela rozbijającego morale.

System, który istnieje dla zysku kilku osób i zniewolenia narodów, nie uznaje prawdziwego dziedzictwa i wielkich aktywów pozostawionych w spadku obecnemu pokoleniu przez poprzednie generacje. Kredyt Społeczny, który nie ma szacunku dla pasożytniczych bożków i ich arcykapłanów, uznaje istnienie tego dziedzictwa i prawa jego spadkobierców.

23. W jaki sposób Kredyt Społeczny uznaje prawa spadkobierców?

Kredyt Społeczny będzie rozdzielał dochód z tego dziedzictwa na wszystkich członków społeczeństwa

poprzez Dywidendę Społeczną. Jest to prawdziwa dywidenda, ponieważ odpowiada zyskom. Firma, która osiąga zyski finansowe, dystrybuuje je wśród swoich akcjonariuszy.

24. Czy to nie jest socjalizm lub komunizm?

W tej teorii nie ma odrobiny socjalizmu ani komunizmu. Przemysł i mienie pozostają własnością prywatną. Właściciele nadal korzystają z wartości swoich nieruchomości. Dobrze zainwestowany kapitał prywatny nadal przynosi uczciwy zwrot. Pracownicy w dalszym ciągu otrzymują swoje wynagrodzenia.

Ale spadkobiercy będą czerpali dochód ze swojego dziedzictwa. Każdy, niezależnie od tego, czy jest młody, czy stary, bogaty czy biedny, zatrudniony czy nie, chory czy zdrowy, ma prawo do Dywidendy Społecznej.

To dziedzictwo należy do wszystkich. Jeśli rozdzielamy je jednym, a nie innym, faworyzujemy jednego spadkobiercę wobec innego. Jeśli nie rozdzielamy go nikomu, pozwalamy, by oczywiste potrzeby populacji pozostały niezaspokojone, a produkcja była marnowana¹⁹.

Chroniczny brak siły nabywczej

25. Dlaczego mówi Pan, że „brakuje nam siły nabywczej”?

Nie trzeba długo szukać ludzi, którzy narzekają na brak siły nabywczej; na to, że nie są w stanie kupić tego, czego potrzebują oni i ich rodziny, nawet gdy mamy obfitość towarów.

Ponieważ produkty, których ludzie chcą, nie są sprzedane, musimy dojść do wniosku, że brakuje całkowitej siły nabywczej.

W końcu tylko dzięki zadłużaniu tych, którzy dokonują zakupów, towary są ostatecznie sprzedawane. Instytucje publiczne również pożyczają i kumulują zadłużenie w celu finansowania robót publicznych. Wszystko to dowodzi, że siła nabywcza jest niewystarczająca²⁰.

26. Czy ma Pan więcej przykładów, które dowodzą braku siły nabywczej?

Codziennie media zajmują się problemami bezrobotnych. Istnieją ważne projekty publiczne, które należy podjąć, ale się tego nie robi. Bezrobocie utrzymuje się lub pogarsza.

Odpowiedzią na bezrobocie jest sprzedaż produktów. Towary znajdujące się już na półkach sklepowych muszą być sprzedawane, aby istniało zapotrzebowanie na więcej. To z kolei stymuluje zatrudnienie, ponieważ wytwarza się więcej produktów. Nawet dziecko szkolne wie, jak można sprzedawać produkty: „Musi być więcej siły nabywczej!”²¹.

27. Czy ekonomiści nie twierdzą, że produkcja finansuje konsumpcję?

²⁰ Vers Demain, 1 IX 1959, Niezbędny dodatek do siły nabywczej

²¹ Vers Demain, 1 III 1954, Dywidenda – odpowiedź na bezrobocie

Są ekonomiści, którzy utrzymują, że produkcja automatycznie finansuje konsumpcję. Ceny, jak mówią, obejmują pieniądze, które zostały wydane, a wydane pieniądze ostatecznie dotrą do rąk konsumentów. Wydaje się, że to „ostatecznie” nie martwi ich, mimo że pieniądze na budowę fabryki mogły zostać rozproszone 10 lat temu, podczas gdy koszty budowy są wliczone w ceny dzisiejszych produktów i mogą stanowić część struktury cen produktów za 15 lub 20 lat.

Koszty nakładów inwestycyjnych można odpisać przez kilka lat lub nawet dziesięcioleci, podczas gdy ceny są umieszczane na produktach, kiedy te są oferowane na sprzedaż.

(uwaga redakcji: Nowa fabryka jest obciążona hipo- ▶



cepcja ta została opracowana przez Douglasa, całkowita kwota wynagrodzeń spadłaby, a nie wzrosła, ponieważ liczba przepracowanych godzin spada. Tymczasem Dywidenda Społeczna znacznie wzrosłaby ku zadowoleniu wszystkich. Łączne płace i dywidendy pozwoliłyby na dystrybucję wszystkich towarów potrzebnych do zaspokojenia rzeczywistych potrzeb.

Zamiast tego producenci, pracownicy najemni i właściciele przechodzili od konfliktu do konfliktu. W końcu zwiększyli swoje odpowiednie dochody i dodali do zarobków i zysków, które powinny być wypłacane jako dywidendy każdemu członkowi społeczeństwa. Ta kradzież Dywidendy Społecznej należącej wszystkim dołożyła do cen to, co powinno być darmowe. Możemy określić to jako rabunek. Wynikająca z tego inflacja nikogo nie zadowoliła – ani złodziei, ani ofiar²⁹.

35. Co Douglas rozumiał przez „stopniowe zastępowanie...”?

Z czasem wielkość produkcji w coraz mniejszym stopniu zależy od wysiłków pracowników, a coraz bardziej od postępu, nauki stosowanej oraz rozwoju maszyn i techniki, w tym od wzrostu wykorzystania źródeł energii, takich jak elektryczność, para, ropa naftowa, gaz itp.

Użycie słowa „stopniowe” oznacza dwie rzeczy po wprowadzeniu Dywidendy:

1. Wzrost wielkości produkcji niezależnie od pracy producentów i
2. Postęp w sposobie rozumienia społeczeństwa.

Pierwsza odnosi się do postępu materialnego, który powiększa się i będzie się powiększał, o ile katastrofa nie cofnie ludzkiej wiedzy o wieki. Druga odnosi się do postępu społecznego. Nauczanie Kredytu Społecznego przyznania się do postępu społecznego, podczas gdy reformy finansowe Kredytu Społecznego wzmocniłyby go³⁰.

²⁹ *Vers Demain*, listopad 1967, Darmowa dywidenda dla wszystkich

³⁰ *Vers Demain*, 1 X 1959, Miesięczna dywidenda dla każdego obywatela

36. Czy zaszkodzi to motywacji producentów?

Douglas napisał, że producenci mają dziś dwa rodzaje zachęt:

1. Dochód; i
2. Przyjemność przekształcania zasobów naturalnych.

W gospodarce Kredytu Społecznego pierwsza zachęta byłaby mniej ważna, a druga dominowałaby. Ponieważ w nowoczesnych środowiskach produkcyjnych potrzeba mniej pracy ludzkiej, bardziej zakorzenia się kompetencje i dobra obsługa klienta. Każdy skorzystałby z owoców produkcji. Według Douglasa cieszylibyśmy się społeczeństwem, w którym „arystokracja producentów służy demokracji konsumentów”³⁰.

37. Czy Dywidenda Społeczna mogłaby stać się ważniejsza niż płace?

Gdy produkcja zawdzięcza coraz więcej postępowi, a coraz mniej ludzkiej pracy, siła nabywczą musi pochodzić bardziej z „darmowych pieniędzy”, a mniej z płac. Gdyby produkcja była całkowicie zautomatyzowana i nie wypłacano żadnych wynagrodzeń, produkty musiałyby być kupowane wyłącznie za darmowe pieniądze.

Idziemy w tym kierunku, więc darmowe pieniądze powinny znaleźć się w rękach konsumentów. Jeśli nie, system finansowy nie jest zgodny z faktami postępu³¹.

38. Czy nie zrewolucjonizuje to systemu produkcji?

Nie, nie byłoby potrzeby radykalnej zmiany metod produkcji. To dystrybucja pozostaje w tyle. Tylko zdrowy podmiot społeczny posiadający władzę nad pieniędzmi może zagwarantować skuteczną dystrybucję. Obowiązkiem społeczeństwa jest zorganizowanie bardziej skutecznego systemu dystrybucji, w którym nikt nie zostanie zapomniany³².

³¹ *Vers Demain*, 1 X 1963, Po stronie miesięcznej dywidendy

³² *Vers Demain*, 1 XI 1952, Obfitość musi przynosić korzyści wszystkim

Postęp i bezrobocie

39. Jak radzimy sobie z bezrobociem?

Jeśli to po prostu kwestia pracy, wiemy, że każdy może wykopać dziurę, zasypać ją, ponownie wykopać i jeszcze raz zasypać. Osoba bezrobotna zajęta w ten sposób nie zarobiłaby ani grosza. Po co skupiać się na miejscach pracy, gdy potrzebne są pieniądze? Rozwiązanie nie polega na pracy; leży w produktach, które muszą zostać sprzedane. Wzrost sprzedaży produktów może nawet zapewnić nowe zatrudnienie³³.

System jak na ironię wymaga, aby praca była wykonywana w celu uzyskania dostępu do towarów, których produkcja wymaga nakładu mniejszej ilości pracy³⁴.

³³ *Vers Demain*, 1 III 1954, Dywidenda – odpowiedź na bezrobocie

³⁴ *Vers Demain*, 1 IX 1959, Niezbędny dodatek do siły nabywczej

40. Nie chcemy, żeby mechanizacja zabierała nasze miejsca pracy.

Co? Czy postęp jest wrogiem ludzkości? Czy musimy zrezygnować z edukacji i wszystkich odkryć? Czy musimy zamknąć wszystkie uniwersytety i zakończyć badania?

Postępu nie można zlikwidować; musi on być stosowany do uwolnienia ludzkości³⁵.

41. Czy postęp może być dobrą rzeczą?

Oczywiście. Maszyna jest warta zachodu i jest krokiem w dobrym kierunku, nawet jeśli zastąpi pracę 10 ludzi. To jest wskaźnik postępu.

Postęp uwalnia nas od pracy na rzecz dobrobytu materialnego i daje nam więcej czasu na odpoczynek. Każ-

³⁵ *Vers Demain*, wrzesień 1965, Dodatkowe źródło dochodu

► dy musi być w stanie kupić to, co umożliwił postępowi³⁶.

Postęp powinien poprawić jakość życia i uwolnić nas od obaw o przyszłość³⁷.

42. W jaki sposób mechanizacja może stać się sojusznikiem?

Ten sojusz zostałby utworzony poprzez dystrybucję Dywidendy Społecznej, która byłaby źródłem siły nabywczej oprócz wynagrodzeń. Dywidenda umożliwiłaby ludności kupowanie obfitości produktów dostępnych dzięki postępowi technologicznemu i rozwojowi³⁸.

43. Czy Dywidenda Społeczna byłaby źródłem dodatkowego podatku ponoszonego przez tych, którzy pracują?

Dywidendy Społecznej nie należy mylić z programami społecznymi, takimi jak ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie od utraty zatrudnienia. Fundusze wyko-

³⁶ *Vers Demain*, 15 V 1941, Kupić postępowi

³⁷ *Vers Demain*, wrzesień 1965, Dodatkowe źródło dochodu

³⁸ *Vers Demain*, 15 IV 1950, Postępowi, bezrobocie i system

rzystywane w tych programach są zaczerpnięte z zarobków innych członków społeczeństwa poprzez opodatkowanie.

Programy społeczne demoralizują korzystających z nich poprzez finansowe karanie tych, którzy będą pracować. Pobierający świadczenie, który przyjmuje pracę, nawet przy minimalnym wynagrodzeniu, może stracić swoje świadczenia. Otrzymywanie świadczeń może być upokarzające; ich odbiorca jest przekonywany, że żyje na koszt innych.

Dywidenda Społeczna nie ma żadnej z tych negatywnych cech. Jest to dochód wypłacany wszystkim, ponieważ należy do wszystkich. Nie stwarza obciążenia dla nikogo i nie jest wypłacana z pożyczonych pieniędzy ani z podatków; nie tworzy też inflacji, ponieważ jest wspierana przez towary i usługi. Dywidenda Społeczna to nie zapomoga. Jest ona zbliżona do podziału przychodów wśród „akcjonariuszy”. Postępy w procesach, które przyspieszają wielkość produkcji, wymagają postępu w ilości pieniędzy dostępnych w społeczeństwie³⁹.

³⁹ *Vers Demain*, wrzesień 1969, Dywidenda Społeczna

Z Dywidendą Społeczną maszyna staje się sojusznikiem człowieka, a nie jego wrogiem

W 1850 r. na samym początku rewolucji przemysłowej rozpoczął się okres produkcji, jaką znamy dzisiaj, z ludźmi wykonującymi wtedy 20% pracy, zwierzętami, których udział w pracy wynosił 50% i maszynami z udziałem tylko 30%. W 1900 roku ludzie wykonywali jedynie 15% pracy, zwierzęta 30%, a maszyny 55%. W 1950 roku ludzie wykonywali już tylko 6% pracy, a maszyny resztę – 94%. A przecież niczego jeszcze nie zobaczyliśmy, ponieważ wchodzimy dopiero w erę komputerową. „Trzecia rewolucja przemysłowa” zaczęła się wraz z pojawieniem się tranzystorów i silikonowego czipu, albo mikroprocesora.

Zobaczmy: jest to fakt, postęp – automatyzacja, roboty, technologia – coraz bardziej zastępuje pracę ludzką. Robotnicy zastąpieni w ten sposób przez maszyny pozostają bezrobotni. Czy wobec tego technologia jest czymś złym? Czy trzeba zbuntować się i zniszczyć maszyny, ponieważ zabierają nasze miejsce?

Nie. Jak wyjaśnił to tak dobrze Louis Even, jeśli praca może być wykonana przez maszyny, to tym lepiej, ponieważ umożliwia to człowiekowi poświęcenie się innym zajęciom, wolnym i wybranym przez siebie. Ale pod warunkiem, że otrzyma on dochód, który zastąpi jego pensję utraconą wraz z wprowadzeniem maszyn. Inaczej maszyna, która powinna być sprzymierzeńcem człowieka, staje się jego przeciwnikiem, ponieważ pozbawia go dochodu i uniemożliwia mu życie. Przypomnijmy, co papież Jan Paweł II powie-



dział 15 września 1984 r. w Toronto, w Kanadzie:

„Technologia przyczyniła się tak bardzo do dobrobytu ludzkości; uczyniła tak wiele dla poprawy warunków życia człowieka, w jego służbie i w ułatwieniu oraz doskonaleniu jego pracy. Jednakże w pewnych momentach technika już nie wie, gdzie jest jej miejsce: czy ma być za ludzkością, czy przeciw niej... Dlatego kieruję swój apel do wszystkich zainteresowanych... do każdego, kto może wnieść wkład w tworzenie technologii, która zrobiła tak wiele, by zbudować Toronto i całą Kanadę, aby służyła każdemu mężczyźnie, każdej kobiecie i każdemu dziecku na tej ziemi i na całym świecie”.

Dywidenda dla każdego mężczyzny, każdej kobiety i każdego dziecka w kraju, abyśmy mogli kupić produkcję maszynową, naprawdę sprawi, że technologia będzie służyć wszystkim i uczyni maszynę sojusznikiem człowieka.

Wolność i godność osoby

44. Dlaczego potrzebujemy gwarantowanego dochodu, aby zapewnić naszą wolność i godność?

Wszyscy ludzie mają wolność wpisaną w ich serca, ale jeśli ktoś nie ma zapewnionych podstawowych potrzeb życiowych, wolność nie jest niczym więcej niż słowem.

Ludzie będą cierpieć wszelkiego rodzaju upokorzenia, jeśli nie będą mieli dostępu do podstawowych dóbr. Kiedy ludzie mają gwarancję utrzymania się przy życiu, ci, którzy mają szacunek dla siebie, przyjmą niedostatki, a nawet wyrzekną się dobrobytu i wygód, zamiast stracić wolność. Dlatego wyzywawcy, zarówno w polityce, jak i w przemyśle, reagują negatywnie, gdy pojawia się pytanie, czy społeczeństwo powinno zagwarantować „niezbędne minimum” każdemu ze swoich członków⁴⁰.

45. Co oznacza „niezbędne minimum”?

„Niezbędne minimum” odnosi się do najmniejszego zabezpieczenia ekonomicznego wymaganego do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Niektóre ludzkie potrzeby są niezbędne, a jeśli nie są zaspokojone, życie nie może trwać. Inne potrzeby są mniej istotne, ale mają wielką wartość dla jakości życia i rozwoju osobistego. Jeszcze inne potrzeby są całkowicie uzasadnione, ale mogą wydawać się zbędne⁴¹.

W obliczu podstawowych potrzeb życiowych wszyscy ludzie są równi. Dlatego nie możemy zaakceptować systemu społecznego i ekonomicznego, który pozwala niektórym z jego członków żyć bez zaspokojenia podstaw, podczas gdy inni żyją w luksusie⁴².

„Niezbędne minimum” wymaga, aby każda osoba dysponowała minimalną siłą nabywczą. Cel ten jest prosty, możliwy i konieczny do osiągnięcia, dzięki dzisiejszym metodom zmechanizowanej produkcji⁴³.

46. Kto jest odpowiedzialny za zapewnienie każdemu „niezbędnego minimum”?

Obowiązkiem dobrze zorganizowanego społeczeństwa jest zagwarantowanie każdemu z jego członków co

⁴⁰ Vers Demain, 15 I 1943, Minimum niezbędne

⁴¹ Vers Demain, 1 V 1947, Dobra dla wszystkich potrzeb

⁴² Vers Demain, 15 VII 1950, Konieczny priorytet

⁴³ Vers Demain, 1 IV 1940, Niezbędne minimum



Każdy ma prawo do wolności, godności i bezpieczeństwa

najmniej minimalnej kwoty wymaganej do życia.

Bezpieczeństwo ekonomiczne, tj. zaspokojenie podstawowych potrzeb, to jedno; wolność wyboru jednostki to drugie. Wolność, żeby była prawdziwa i skuteczna, wymaga, by człowiek posiadał minimum bezpieczeństwa ekonomicznego⁴⁴.

47. Czy Powszechna Deklaracja Praw Człowieka [podpisana w 1948 r.] nie została stworzona w tym celu?

Społeczeństwo głosi prawo do życia, ale nie ma ustawodawstwa umożliwiającego i egzekwującego to prawo.

Społeczeństwa obywatelskie nie wydają się zadowolone z dobrobytu każdego z ich członków. Nawet w krajach, w których istnieje obfitość towarów, rozdział

pieniędzy nie jest dostosowany do poziomu niezbędnego do zaspokojenia ludzkich potrzeb. Pieniądze są ściśle wykorzystywane do osiągania zysku finansowego.

Pokazuje to pogardę dla osoby ludzkiej i odejście od planu Boga, który jest Stwórcą wszelkich form bogactwa. Dobra są przeznaczone dla wszystkich ludzi⁴⁵.

48. W jaki sposób społeczeństwa zagwarantują to „niezbędne minimum”?

Konieczne będzie dokonanie pewnych radykalnych zmian: nie w stosunku do sposobu wytwarzania towarów, ani co do własności środków produkcji, ale raczej w stosunku do systemu finansowego.

Douglas opracował propozycje oferujące sposób dystrybucji, który umieści pieniądze w służbie realiów fizycznych. Wdrożenie tych propozycji, zwanych Kredytem Społecznym, zagwarantuje, że wszystkie osoby fizyczne otrzymają swój udział w ogromnej wielkości nowoczesnej produkcji w sposób stabilny i zrównoważony.

Ludzie byliby uznawani i traktowani jako ważniejsi niż pieniądze. Prymat osoby ludzkiej byłby uznany; prymat utrzymywany co do zasady, ale którego żaden rząd nie chronił dotychczas w ustawodawstwie.

49. Czy subsydia płacowe są skuteczniejszym środkiem zapewnienia dochodu niż Dywidenda Społeczna?

⁴⁴ Vers Demain, 1 II 1945, Minimum bezpieczeństwa, maksimum wolności

⁴⁵ Vers Demain, 15 IX 1961, Chleb dla wszystkich, na chleb dla każdego

- Rządy często udzielają lub odmawiają przyznawania dotacji według czynników politycznych. Ustalają warunki i ograniczenia. Polityka dotacji tworzy odbiorców, którzy mają związane ręce i czują się zobowiązani wobec rządu.

Polityka Dywidendy Społecznej działa odwrotnie. Uwalnia ludzi. Mając pieniądze na zakup towarów i usług, nie musimy zwracać się do rządu o pomoc. Wolni ludzie mogą płacić za swoje instytucje i mogą z kolei osiągać swoje osobiste cele⁴⁶.

⁴⁶ *Vers Demain*, 1 XI 1949, Łańcuchy i wolność, dotacje i dywidendy

Kto będzie kupował produkcję wykonywaną przez maszyny, jeśli pieniądze nie są rozprowadzane bezpośrednio do konsumentów? Jeśli maszyny zastąpią pracowników najemnych, ludzie będą potrzebować dywidendy, aby zastąpiła ich utracone dochody.



Pewnego dnia Henry Ford II (na zdjęciu z prawej), właściciel fabryki samochodów, zaprosił Waltera Reuthera (na zdjęciu z lewej), przewodniczącego związku zawodowego pracowników motoryzacji, by przyszedł zobaczyć jedne z pierwszych automatycznych robotów w jego fabryce. Po tym, jak Ford wychwalał ich skuteczność i to, jak łatwo będzie zastąpić nimi robotników, Reuther zapytał: „Ile robotów będzie kupowało te samochody?”.



50. Jak reaguje Pan na ludzi, którzy twierdzą, że Dywidenda Społeczna doprowadzi do inflacji?

Ci sami ludzie, którzy podnoszą ten fałszywy alarm, nie martwią się, że dotacje rządowe będą inflacyjne. Jeśli dostępne są zasoby i pracownicy, aby ustalić dotacje, dlaczego nie byliby oni dostępni, aby odpowiedzieć na potrzebę Dywidendy Społecznej? ⁴⁶

51. Czy widzi Pan różnicę między subsydiami a Dywidendą Społeczną?

Rezultaty są zupełnie inne. Subsidia tworzą pobierających świadczenia, którzy mają moralne długi; Dywidenda Społeczna pozostawia wolnych obywateli. Subsidia zamieniają rządy w opiekunów, podczas gdy Dywidenda Społeczna czyni rządy sługami ludu.

Polityka dotacji otwiera drzwi do faworyzowania „przyjaciół” rządu ze szkodą dla innych obywateli, ponieważ dotacje są finansowane z podatków. Dywidenda Społeczna traktuje jednak najniższego rangą obywatela po królewsku.

Podstawą Dywidendy Społecznej jest nauka stosowana i postęp umieszczony w służbie każdej osoby. Uzasadnieniem jest postęp: ogromna rzeczywista i potencjalna produkcja narodu. Dywidendy będą emitowane w formie pieniędzy.

W systemie Kredytu Społecznego nie byłoby problemu finansowego, tam gdzie nie istniałby problem produkcji. Nie ma tu tajemnicy. Kredyt Społeczny zapewnia, że pieniądze odzwierciedlają produkcję, a nie ją ograniczają.

Dzisiejszy system monetarny jest wykorzystywany głównie do zadłużania jednostek i rządów⁴⁶.

52. Czy Dywidenda Społeczna może być „niezbędnym minimum”, które zagwarantuje wolność i godność jednostki?

Tak! Tutaj możemy stwierdzić bardzo ważny fakt, że Dywidenda Społeczna gwarantuje zabezpieczenie społeczne. Dywidenda Społeczna jest jedyną formą zabezpieczenia społecznego, która nie wiąże ani nie upokarza nikogo⁴⁷.

Dostęp do chleba, bez warunku innego niż to, że chleb istnieje, uwolniłby ludzi. Pierwszym owocem postępu powinna być gwarancja, że potrzeby zostaną załatwione, a bezpieczeństwo ekonomiczne na dziś i jutro zapewnione.

Dywidenda Społeczna dla każdej bez wyjątku osoby od urodzenia do śmierci, zapewni ludzkości piękny owoc, który pochodzi z postępu⁴⁸.

⁴⁷ *Vers Demain*, 1 II 1945, Minimum bezpieczeństwa, maksimum wolności

⁴⁸ *Vers Demain*, 1 IX 1953, Dręczący niepokój jutra



Korzystne skutki Dywidendy Społecznej



Każdy członek rodziny będzie otrzymywał Dywidendę Społeczną od urodzenia do śmierci

53. Jakie korzyści przyniesie społeczeństwu Dywidenda Społeczna?

Nasze całe życie gospodarcze i społeczne ulegnie poprawie. Skończy się migracja ludu wiejskiego do miast, gdzie ludzie żyją w kurnikach i oddychają zanieczyszczonym powietrzem. Ogromne fabryki, w których tysiące robotników muszą zostawić swoje osobowości przy bramach, wkrótce będą puste. Kompetentni ludzie, którzy są teraz poddawani nieudolnym regułom z powodu ilości pieniędzy na rachunkach bankowych władców, mieliby rozluźnione łańcuchy niewoli.

Każdy mógłby zostać przedsiębiorcą lub dołączyć do innych, którzy posiadają umiejętności prowadzenia dochodowego biznesu. Podstawowym celem byłoby zapewnienie społeczeństwu dobrych produktów. Z pewnością brakuje w dzisiejszym świecie osobistej przedsiębiorczości, odpowiedzialności i doskonałej obsługi innych, gdzie panowanie pieniędzy nakłada kaganiec na umysły i umiejętności ludzi⁴⁹.

54. Jakie korzyści odnieśliby biedni z posiadania Dywidendy Społecznej?

Są ludzie, którzy nie posiadają niczego, pomimo dzisiejszej obfitej produkcji, ponieważ system dystrybucji traktuje ich tak, jakby nie mieli prawa do bogactwa swojego kraju. Są oni traktowani tak, jakby zgodnie z prawem nie posiadali spuścizny.

Ograniczenie dostępu do dóbr i usług do tych, którzy są płatnymi pracownikami, jest zbliżone do zezwalania płacom i zyskom na wchłanianie Dywidendy Społecznej, która słusznie należy do spadkobierców systemu.

Fakt, że część spadku jest rozdzielana pomiędzy wydziedziczonych poprzez opodatkowanie, nie przywraca im dziedzicznych praw; pozostają wydziedziczeni. Dywidenda Społeczna oferuje wydziedziczonym godność, a nie zwykłą pomoc⁴⁹.

⁴⁹ *Vers Demain*, marzec 1971, Społeczeństwo kapitalistów

55. Jaki wpływ będzie miała Dywidenda Społeczna na każdego z nas?

Jaki wpływ miałoby to, gdybyś otrzymał kopertę z Otawy zawierającą czek z taką wiadomością: „Naród jest szczęśliwy, że może przekazać Pani/Panu tę Dywidendę Społeczną, która została również wysłana do każdego obywatela kraju, w celu ułatwienia nabycia obfitej produkcji, aby uniknąć bezrobocia, nędzy i paraliżu przemysłu”.

Czy włożyłbyś pieniądze do kieszeni i zostawił swoją pracę na jeden miesiąc? Czy byłbyś zazdrosny, że każdy z twoich sąsiadów również otrzymał taką samą kwotę pieniędzy? Czy może nazwałbyś rząd kanadyjski niemoralnym, ponieważ uwolniłby biednych z nędzy zamiast mieć zmarnowane produkty?

Czy zamiast tego nie dziękowałbyś Bogu za dobrze zorganizowany i dobrze zarządzany kraj bogaty w zasoby naturalne? Czy nie byłbyś jeszcze bardziej przywiązany do swojego narodu i starał się przyczynić do jego dobrobytu? Czy nie pracowałbyś jeszcze pilniej, jak osoba, która otrzymała podwyżkę płac, ponieważ zdajesz sobie sprawę, że samo istnienie Dywidendy Społecznej zależy od ciągłego rozwoju produkcji?

Pozytywne skutki Dywidendy Społecznej wpłynęłyby również na innych. Zbyt wielu, którzy traktują Dywidendę negatywnie, jest albo hipokrytami, albo osobami pysznymi. Uważają, że byłoby to dobre dla nich samych, ale innym brakuje cnoty, aby mądrze korzystać z Dywidendy⁵⁰.

56. Co Dywidenda Społeczna dałaby rodzinie?

Dywidenda Społeczna zostanie wypłacona Tobie, Twojej żonie i każdemu z Twoich dzieci. Czy zasieje to konsternację lub niezgodę w waszej rodzinie? Czy wręcz przeciwnie, nie zastanowiłbyś się nad poprawą warunków życia w swoim domu?

Będziesz mógł rozważyć zapewnienie swoim dzieciom lepszej edukacji lub w inny sposób rozwijać ich talenty. Możesz wprowadzić ulepszenia w swoim domu, czyniąc życie wygodniejszym. Będziesz w stanie zwiększyć swoje darowizny na cele charytatywne, ponieważ lepsze życie nie uczyni cię ani trochę mniej chrześcijaninem. Będziesz mógł zaprenumerować czasopisma edukacyjne i rekreacyjne.

Wiele już powiedziano o płacach rodzinnych. Żonały mężczyzna, ojciec wielu dzieci, potrzebuje większych dochodów niż kawaler. Ponieważ obaj mężczyźni wnoszą taką samą ilość pracy, nie mogą żądać od pracodawcy różnych wynagrodzeń. Gdyby mogli, pracodawcy zatrudnialiby tylko samotnych mężczyzn i mężczyzn z małymi rodzinami. Dywidenda Społeczna rozwiązuje ten problem, ponieważ każda osoba będzie czerpać zyski z dywidendy w równym stopniu. Głowa rodziny zarabiałaby tyle samo, co jego kolega z pracy, i podczas gdy kawaler otrzymywałby dywidendę plus swoje wynagrodzenie, ojciec rodziny otrzymywałby oprócz swojego wy-

⁵⁰ *Vers Demain*, wrzesień 1969, Dywidenda Społeczna

► nagrodzenia tyle dywidend, ile jest osób w jego domu⁵⁰.

57. Co Dywidenda Społeczna dałaby rolnikom?

Dywidenda Społeczna pozwoliłaby na sprzedaż produktów gospodarstwa, a rolnik osiągałby zyski w uznaniu jego ciężkiej pracy. Mogłby wreszcie rozważyć zakup nowego sprzętu rolniczego, nawozów, zwierząt gospodarskich itp.⁵⁰

58. Co dałaby pracownikom?

Dywidenda narodowa chroniłaby godność pracowników. Pracownik nie będzie już zmuszony do sprzedaży swoich usług za grosze. Zabezpieczenie na wypadek pilnej potrzeby, oferowane przez Dywidendę Społeczną, pozwoliłoby ludziom wykonywać zawody, do których najlepiej się nadają, a społeczeństwo jako całość zyskałoby na tym⁵⁰.

59. Czy zdolność produkcyjna większości narodów jest wystarczająca, aby zapewnić Dywidendę Społeczną, która zaspokoiliby podstawowe potrzeby ludności?

Zdolność produkcyjna większości krajów jest na ogół ogromna i stale rośnie, gdy nie spotyka się z zakłóceniami.

Okrutne jest odmawianie zaspokojenia podstawowych potrzeb, gdy narody mają ogromną zdolność produkcyjną, ponieważ jest to atak na prawo do życia; prawo uznane przez wszystkich w społeczeństwie, teoretycznie. Odmawianie zaspokojenia podstawowych potrzeb jest niesprawiedliwe, ponieważ istnieją możliwości produkcyjne.

Wszystko, co trzeba zmobilizować, to dwie rzeczy: wystarczająca ilość kredytu finansowego na smarowanie mechanizmu systemu produkcyjnego i wystarczająca siła nabywczą w rękach konsumentów, aby mogli skutecznie wyrazić swoje potrzeby⁵¹.

60. Czy w krajach rozwiniętych Dywidenda Społeczna nie będzie prowadzić do nadprodukcji?

Nie. Dywidenda Społeczna skończy z pasożytniczymi zawodami, które są niezwykle marnotrawne.

Nauczylibyśmy się szukać zajęć innych niż wykonywanych tylko dla zysku. Bylibyśmy mniej zatroskani uzyskiwaniem naszego codziennego chleba i moglibyśmy poświęcić się innym aspektom życia. Dzięki odpowiedniej edukacji moglibyśmy przejść od cywilizacji bezużytecznej pracy i marnotrawstwa do cywilizacji kultury i sztuki.

Moglibyśmy osiągnąć cywilizację duchowości i wzniesienia się duszy. Chrześcijański filozof nazwał to „cywilizacją medytacji”. Byłoby to możliwe w przypadku tych, którzy poświęciliby się temu, gdyby zostali uwolnieni od płatnego zatrudnienia⁵².

61. Co zrobić, jeśli Dywidenda Społeczna jest wydawana na przedmioty luksusowe i zbędne towary?

Kredyt Społeczny podkreśla, że produkcja musi być ukierunkowana na zaspokojenie potrzeb zgodnie z ich wagą. Niezbędne potrzeby byłyby priorytetem bezwzględnym każdego programu produkcyjnego.

Gdyby każdy tworzył swoje własne towary, nikt nie

⁵¹ *Vers Demain*, 1 II 1953, Kredyt Społeczny i produkcja

⁵² *Vers Demain*, marzec 1971, Społeczeństwo kapitalistów

mógłby być obwiniany, jeśli dana osoba wolałaby dobra luksusowe od podstawowych. Nowoczesna produkcja nie jest jednak wytwarzana przez każdego z osobna ani skierowana na samego siebie.

Dzięki kredytom gotówkowym lub pieniądзом konsumenci nadają kierunek produkcji. Konsument wyraża swoje wybory, kupując produkty odpowiadające jego potrzebom, a produkcja zaopatruje rynek, zastępując sprzedane produkty.

Jeśli konsumentowi brakuje siły nabywczej, nie jest już w stanie wskazać producentom, jakie są jego potrzeby lub preferencje. Jeśli nie ma siły nabywczej, by zabiegać o rzeczy niezbędne, podczas gdy inni będą mieli środki, aby nabywać rzeczy zbyteczne, system produkcyjny dostarczy zbędne towary, a produkcja dóbr podstawowych będzie ograniczona.

Otrzymując Dywidendę Społeczną wszystkie osoby miałyby minimalną siłę nabywczą, która pozwoliłaby im zakupić podstawowe dobra. Ci, którzy mają większą siłę nabywczą, mogą zawsze uzyskać więcej dóbr, ale produkcja najpierw odnosi się do zaspokajania podstawowych potrzeb⁵¹.

Gdyby podstawowe potrzeby zostały zaspokojone, nie byłoby powodu, aby buntować się przeciwko nierównościom społecznym. Mogą istnieć różne poziomy jakości życia, ale dopiero po osiągnięciu określonego poziomu dobrobytu dla wszystkich⁵³.

W Przemówieniach Clifforda H. Douglasa, Douglas powiedział:

„Do czego zmierzamy? Co próbujemy uzyskać? Cóż, teraz przedstawię to w bardzo obszernej, ogólnej formie, tak jak to widzę z jednego punktu widzenia. Staramy się doprowadzić do narodzin NOWEJ CYWILIZACJI. Robimy coś, co naprawdę wykracza daleko poza ramy zmiany systemu finansowego. Mamy nadzieję umożliwić społeczności ludzkiej, za pomocą różnych środków, głównie finansowych, definitywne przejście z jednego rodzaju cywilizacji do innego, a pierwszym i podstawowym wymogiem tego, jaki widzimy, jest absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne”⁵⁴.

62. Czy Dywidenda Społeczna byłaby korzystna dla całej ludzkości?

Tak, cała ludzkość by skorzystała. Dywidendę Społeczną można nazwać „pieniędzmi wolności”, ponieważ są wolne od wszelkiego niewolnictwa.

Kapitalista, który dokonuje dochodowej inwestycji i otrzymuje dywidendę, może być naukowcem, poetą, muzykiem: bez względu na wszystko, nadal otrzyma swoją dywidendę. Dywidenda Społeczna byłaby dystrybuowana dokładnie w ten sam sposób.

Wolność jest pożądanym prawem. Mamy wolność wyboru i wolność do wyboru, co zrobić z naszym czasem. Możemy swobodnie wybrać zawód, a nawet swobodnie brać udział w działalności, która nie ma nic wspólnego z ekonomią⁵⁵. ✪

dokończenie w następnym numerze

⁵³ *Vers Demain*, 15 VII 1950, Priorytet dla rzeczy niezbędnych

⁵⁴ <http://www.socred.org/s-c-action/social-credit-views/social-credit-and-leisure/the-meaning-of-leisure>

⁵⁵ *Vers Demain*, 15 IV 1964, Dywidenda – pieniądze wolności



Tomasz Dolabella, II ćwierć XVII w., Kazimierz Jagiellończyk wraz z synami przyjmuje Komunię św. na Jasnej Górze w roku 1477

Komunia Święta tylko na kolanach i do ust, „bo Jezus jest dzisiaj bardzo poniewierany”

Abp Jan Paweł Lenga

Co się tyczy sposobu przyjmowania Komunii Świętej, to w historii Kościoła bywało różnie, ale jednak przyjmowano ją raczej z czcią i szacunkiem. Bywały oczywiście wypadki, gdy Komunia Święta była poniewierana, no bo zawsze diabeł sprzeciwiał się temu, że realna obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie poruszała ludzi i narody. Wykradano Komunię Świętą z kościołów, żeby dokonywać jej profanacji, żeby używać jej na różnych czarnych mszach, na jakichś zebraniach diabelskich, masońskich.

W XIII w. wprowadzono w Kościele, dla zwiększenia, pogłębienia i upowszechnienia kultu Najświętszego Sakramentu święto Bożego Ciała i były procesje Bożego Ciała, były modlitwy, było publiczne oddawanie czci Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie. Chodzili i przyznawali się do tego, właśnie, szacunku do Pana Jezusa. W taki sposób dotarło to i do naszych parafii: te procesje, te modlitwy i publiczne okazywanie szacunku dla Najświętszego Sakramentu.

Komunię Świętą rozdawali zawsze kapłani, biskupi, diakoni. Komunia Święta była zawsze z takim szacunkiem rozdawana, że nikomu innemu nie pozwalano tego robić. I była zawsze przyjmowana na kolanach i do ust. Ze względu na szacunek do Chrystusa był zawsze, jak pamiętamy, post eucha-

rystyczny. Kapłani nie mogli od wieczora nic jeść, a Msze Święte odprawiali z rana. Było o wiele więcej tego szacunku do Najświętszego Sakramentu niż jest dzisiaj.

I to jest zasługa tych kapłanów, którzy naprawdę sami byli pobożni i ludzi przyzwyczajali do tej pobożności.

Wreszcie przyszedł Sobór Watykański II i na tym soborze zaczęło się wszystko rozluźniać za sprawą modernistów, liberałów, progresistów, którzy na wszystkich szczeblach zaczęli wszystko w Kościele zmieniać. Narodził się zupełnie inny paradygmat. Kierunek zmian był taki: judeo-protestantyzm. I im się to udawało bardzo dobrze, również z tego względu, że i Papież jakoś tego nie kontrolował, i że bierne były kongregacje.

Jeszcze w toku soboru i w czasie, gdy był papieżem Paweł VI, ci progresywni i modernistyczni biskupi i kardynałowie z Holandii, z Belgii, z Francji, potem z Niemiec i Stanów Zjednoczonych doprowadzili do rozdawania Komunii Świętej w swoich krajach osobom stojącym na rękę. I tak nauczali ludzi. I w taki sposób niszczyli sacrum w swoich diecezjach.

Kiedy to doszło do uszu Pawła VI, ówczesnego Papieża, wezwał tych kardynałów i biskupów do Rzymu i zapytał się, dlaczego oni to robią bez zgody Watykanu, bez zgody Papieża, bez zgody kongregacji? Chciał im tego zakazać, skłonić ich do tego, aby czegoś takiego nie robili. Oni zaś oznajmili, że jeżeli Papież im będzie zabraniał, to ich diecezje mogą odejść od Kościoła. Było zatem zagrożenie schizmą. Papież się ugiął i powiedział: *No dobrze, wy to róbcie, ale nikomu innemu nie pozwalamy.*

Jak oni dostali to pozwolenie, to potem rozeszło się na inne diecezje, i tak po cichutku zaczęli rozdawać wszędzie, jak wiemy, w Polsce też udziela się Komunii Świętej osobom stojącym i na rękę.

Niektórzy biskupi po prostu zmusili ludzi wierzących w Polsce, by stali przyjmując Komunię Świętą, nawet w seminariach. I jeszcze może nie doszło do takiego przymusu wszędzie i do przymusu, żeby wszyscy wierni przyjmowali Komunię Świętą na rękę, ale mi się

► wydaje, że droga do tego prowadzi.

Jak to się mogło rozpowszechnić po całym świecie? Sprawili to nuncjusze. To oni wpływali na biskupów miejscowych po cichutku skłaniając ich do tego, żeby oni też zalecali rozdawanie Komunii Świętej na stojąco i do ręki.

No i tak po cichutku to rozeszło się po całym Kościele, i nawet, po upadku Związku Radzieckiego, dotarło to do Kazachstanu. Zaczęło do Kazachstanu przyjeżdżać coraz więcej księży z różnych diecezji, z różnych części świata i oni, tylko po cichutku zaczęli to wprowadzać motywując to na różne sposoby, np. bo mało miejsca w kościele, że ciężko ludziom wstawać itp.

W pewnym momencie zaczęli przyjeżdżać do Kazachstanu kapłani z Niemiec i oni lansowali przyjmowanie Komunii Świętej na rękę, „bo tak w Niemczech się robi”. Wtedy ja napisałem dekret, że wszyscy księża, którzy przyjeżdżają z różnych diecezji świata do Kazachstanu, powinni zachowywać prawo, które jest w Kazachstanie: Komunii Świętej udziela się wiernym, którzy kłęczą i do ust.

Potem pojawili się w Kazachstanie na stałe nowi biskupi, w tym z Polski. I nuncjusz był Polakiem, Józef Wesołowski. Oni próbowali nas zmuszać do tego, żebyśmy udzielali Komunii Świętej wiernym, którzy stoją i na rękę, bo tak jest w Niemczech, tak jest na całym świecie, a my nie jesteśmy wyspą jakąś tam specjalną, oddzieloną od ludzi i powinniśmy na to się zgodzić. Byłem zdziwiony, że właśnie Polacy nas do tego zmuszali. Był ostry sprzeciw wobec nuncjusza Wesołowskiego [*to ten sam, który był na Dominikanie i tam był uwikłany w aferę pedofilską*].

Pięciu biskupów w Kazachstanie (w tym ja) ogłosiło wtedy, że Komunia Święta w naszych diecezjach będzie przyjmowana tylko na kolanach i do ust.

Posłaliśmy też pismo do Watykanu, do Kongregacji Bożego Kultu, żeby oni nam dali na to indult [*pozwolenie*]. Zrobiliśmy to w dobrej wierze, bo nie chcieliśmy łamać jakichś ogólnokościelnych zaleceń. Tłumaczyliśmy w tym piśmie, że w Kazachstanie zawsze tylko tak udzielano Komunii Świętej, że tu jest inna sytuacja, tu wiara była prześladowana, a kapłani siedzieli w więzieniach.

Kongregacja Kultu Bożego dała odpowiedź, że nam nie potrzeba indultu, bo my faktycznie postępujemy sprawiedliwie, bo Komunia Święta na kolanach i do ust jest przyjęta przez Watykan jako normalny sposób przyjmowania Komunii Świętej, że indultu potrzebują tylko ci, którzy chcą inaczej to robić.

Zobaczmy. W całym Kościele zaczęto wprowadzać Komunię Świętą na stojąco i do ręki, ponieważ niektórzy biskupi wpływowi, którzy umieli oddziaływać na innych biskupów mniej odważnych, słabych, robili z nimi, co chcieli, i zmuszali ich do tego, że pisali do Watykanu z prośbą o indult i taki indult dostawali.

Dzisiaj wielu biskupów na pewno tej sprawy dobrze nie zna, no a księża, mi się wydaje, tym bardziej tego nie znają, i dlatego zmuszają ludzi do tego, żeby w kościołach tu w Polsce przyjmować Komunię Świętą na stojąco i, coraz częściej, i do ręki. W Polsce coraz częściej kapłani w taki czy inny sposób starają się podnieść ludzi z

kolan. Niekiedy ich do tego wprost zmuszają.

To już jest nadużycie. To nie idzie po linii Kościoła, nawet w dzisiejszym tym zamęcie.

Znam osobiście takiego kleryka, który został wyrzucony z seminarium, z warszawskiego seminarium, tylko dlatego, że on nie chciał przyjmować Komunii Świętej na stojąco. Wszyscy w tym seminarium, w tym rektor i wszyscy wykładowcy, przyjmowali Komunię Świętą na stojąco. Ten kleryk chciał przyjmować Komunię Świętą tylko na kolanach i dlatego nie tylko musiał opuścić warszawskie seminarium, ale również nie mógł zostać przyjęty do innych polskich seminariów duchownych, bo tam, w większości, również udziela się Komunii Świętej tylko na stojąco.

Ta praktyka przyjmowania Komunii Świętej na stojąco została wprowadzona przez rektorów tych seminariów, biskupów, którym te seminaria podlegały z naruszeniem sacrum, szacunku do Najświętszego Sakramentu, w duchu protestanckim, a nie w duchu Chrystusa, nie w duchu szacunku dla Pana Jezusa i Najświętszego Sakramentu.

Chciałbym zachęcić tych wszystkich, którzy trwają w szacunku do Najświętszego Sakramentu, przyjmują Komunię Świętą na kolanach i do ust, żeby tak trwali i nadal, bo Jezus jest godzien tej czci, i dzisiaj jest bardzo poniewierany, i podejście do Niego, takie jakby się jadło zwykły chleb powoduje, że zanika wiara w Niego, zanika szacunek dla Niego, zanika stosunek do Jezusa Chrystusa jako do swego Boga, jak do swego Pana, jak do tego, który nas stworzył, który nas odkupił krwią Swoją.

I w Polsce obcuje się z Nim dziś jak z *panembratem*, jak równy z równym.

I to wszystko niestety, ta nauka idzie od biskupów.

Oni sami są zniekształceni, sami tracą wiarę, sami tracą szacunek do Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Oni nie pozwalają innym, nie dają tej możliwości, okazywania szacunku dla Chrystusa.

Jakby to bowiem wyglądało, że oni stoją, a inni kłęczą i przyjmują w tej pozycji Komunię Świętą do ust?

Dlatego muszą iść taką drogą, jaką sobie wytyczyli, ale ta droga jest niewłaściwa.

Jeżeli okazujemy szacunek Najświętszemu Sakramentowi, Jezusowi Chrystusowi, który jest prawdziwym Bogiem i jest między nami w Najświętszym Sakramencie, no to wtedy widzimy jak to jest w Kościele, jaki jest stosunek do Mszy Świętej, jaki jest stosunek do Tabernakulum, gdzie Tabernakulum w kościołach się znajduje.

I to wszystko nabiera właśnie takiego kierunku: żadnego szacunku dla tego Boga nie było między nami.

Kto nie okazuje takiego szacunku Bogu, no to wtedy wyrzuca Go ze swojego życia. Amen. ✚

Abp Jan Paweł Lenga

Powyższe rozważanie pochodzi z książki Arcybiskupa Jana Pawła Lengi „Przerywam zmlowę milczenia. O kryzysie w Kościele, herezji, apostazji i grzechach zaniebdania”, wydanej w 2019 r. przez Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu w Warszawie.

Iskra z Polski

„Polskę szczególnie umiłowałam, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście Moje”

S. Faustyna Kowalska, Dzienniczek 1732

Wydarzenia, które wam zapowiedziałam – taką wyobrażam sobie odpowiedź Maryi – będą wstrząsem dla całej ludzkości, zupełnie do nich nieprzygotowanej. Czyż Mój Boski Syn nie zapowiadał, że przyjdzie niespodziewanie – jak złodziej w nocy, jak oblubieniec powracający z wesela, jak gospodarz po długiej podróży? Jego przyjście będzie się wiązało z oczyszczeniem ziemi nie tylko z grzechu, ale także z grzeszników, zamykających przed Nim serca, chociaż mieli czuć i oczekiwać Go z miłością. Ewangelisci zapisali Jego słowa budzące grozę, gdyż mówił o ciemnościach zalegających ziemię i o morskiej nawałnicy, wdzierającej się na lądy. A czy Ja sama nie ostrzegałam was, że całe nieposłuszne narody zginą, a żywi będą zazdrościć umarłym? W tylu miejscach objawień naświeślałam te wydarzenia!

Mój Boski Syn, w oparciu o swoje przypowieści, wielokrotnie kierował do swoich słuchaczy, ale także do całej ludzkości wszystkich czasów, jakże mocne i znamienne wezwanie: „Czujcie!” Pierwsi chrześcijanie czekali na Jego powrót tak intensywnie i w takim napięciu, że sprzedawali majątki, nie chcieli zawierać małżeństw czy nawet podejmować pracy. Za to teraz prawie wszyscy ignorują Jego wezwanie, i to nawet tym wyraźniej, im bliżej jest Jego przyjście! Dlatego przychodzę do Polski – do tego kraju, który od dawna sama wybrałam na swoje królestwo; przychodzę z nadzieją, że Moje najmniejsze (takimi też są we własnych oczach) dzieci odpowiedzą na Moje wezwanie.

Wiecie, jak z dzieci-pastuszków ukształtowałam sobie w Fatimie mężnych apostołów: najpierw pokazałam im piekło, w którego istnienie wątpią dzisiaj ludzie. Gdy dzieci przejęły się strasznym losem potępionych na wieki (choć trudno im było pojąć nieskończoność tej męki), zapragnęły ratować od piekła kogo się tylko da, i to nawet za bardzo wysoką cenę. Niektóre ich umartwienia Mnie ofiarowane byłyby zbyt trudne nawet dla dorosłych.

Wiem że i wy przejmujecie się strasznym losem żyjących w grzechach ciężkich, a często macie ich nawet w gronie swoich najbliższych. Nie wymagam od was wielkich umartwień, ale przede wszystkim przyjęcia tych trudów, doświadczeń i niewielkich cierpień, które miłujący Bóg na was dopuszcza. Jeśli je przyjmiecie bez buntu, to już wiele, ale to jeszcze nie wszystko.

W pełni staną się one waszym krzyżem, a więc i narzędziem apostołstwa na rzecz tych zagrożonych, gdy je nie tylko przyjmiecie, ale i ofiarujecie Ojcu Niebieskiemu dla uratowania tam-



► tych.

To prawda, że jesteście bardzo niedoskonalimi, a więc towarzyszy wam świadomość, że i wasza ofiara ma niewielką wartość. Przekonanie to powiększa piekielny przeciwnik, który wam to wmawia, a ponadto straszy was nadmiernym ciężarem krzyża, który mógłby was „przywalić”. On wie doskonale, ile traci dusz, nad których zdobyciem pracował całymi latami, więc chce was zniechęcić do tego dzieła. Mówię wam jednak, że od waszej ofiary Bóg uzależnił zbawienie wielu i dlatego nie możecie Go zawieść! On sam nadaje wartość waszym niedoskonałym ofiarom, gdy jednoczycie się z Jego Synem, patrząc na was przez Jego otwarte rany. On przyjmuje małą kroplę waszej ofiary i łączy ją z oceanem Najświętszej Ofiary, a wtedy ta kropla staje się oceanem. Jako żerty ofiarne, rozpięte na codziennym krzyżu, możecie w sposób niepozorny, a nawet nieznanymi ani wam samym, ani innym ludziom, dokonać najwspanialszej w całym waszym ziemskim życiu rzeczy: pomóc się zbawić choćby jednemu człowiekowi... a nawet... całej ludzkości! To właśnie wasze zjednoczenie z Jezusem nadaje wartość waszym apostołskim czynom, do których – jak widzicie w



Ludwik Maria Grignion de Montfort (1673-1716)

Fatimie – zdolne są nawet małe dzieci. Powołuję więc was, którzy to czynicie rozumieć, do utworzenia „iskry”, zapowiedzianej przez Mojego Boskiego Syna. Mogę was powoływać, gdy tylko zaczyna was przenikać Boski Ogień, uzdalniający was do bycia żertwą ofiarną.

gę. Składaliście swoje ofiarki – jak to obrazowo ujął Mój ukochany syn, święty Ludwik Grignion – na złotej „tacy” Mojego Niepokalanego Serca, bym mogła zanieść je przed tron Boga. Na tej „tacy” – pisał on – nawet nieforemna marchewka ubogiego rolnika jest przez Boga przyjęta jako cenny dar. Teraz bądźcie przekonani, że wasz dar nabiera większej wartości, niż kiedykolwiek dotychczas. Potrzebny jest całej zagrożonej ludzkości. Powiedziała o tym Mojej ukochanej córce, ukrytej zakonicy węgierskiej, już 60 lat temu [w 1955 r.]. Dałam wam przez nią także wspaniałe obietnice. Oto Moje słowa:

„Moje dzieci, cały świat jest w niebezpieczeństwie – pokój, moralność, miłość, wiara. Wzywam więc was do apostołstwa – was, wybranych – żeby Bóg za cenę waszej ofiary, ochoczo złożonej z życia, wylał strumień swego Miłosierdzia. Możecie uratować od potępienia niezliczoną liczbę dusz, jeśli cierpliwie nieść będziecie

część krzyża Mojego Boskiego Syna, którą On wam ofiarował.

Wkrótce świat ujrzy tyle śmierci, cierpienia i spustoszenia, jakiego nigdy nie było od początku czasów. Proszę was, pomóżcie Mi zbawić Moje dzieci. Sama nie mogę ich uratować – potrzebuję waszych rąk, waszych serc, waszej współpracy, waszych ofiar i cierpień za te dzieci. Złóżcie siebie w ofierze zadośćuczynienia, żeby wiele dusz zostało uratowanych przed nadejściem na świat utrapień.

Co mam uczynić, żebyście zrozumieli, że godzina już wybiła, a kto nie jest przygotowany do uczty, będzie usunięty na zawsze bez nadziei przebaczenia?! Proszę was o pomoc, o ostatni wysiłek na te niezwykle czasy. Pomóżcie Mi, waszej Matce, wyrwać z rąk szatana synów rozproszonych i przewrotnych. Co to za ból!!!... Przecież Jezus przelał za nich swoją Krew, a oni wyrzekają się wiecznego szczęścia, wybierając piekło!!! Bądźcie gotowi, bo Bóg, Sędzia Sprawiedliwy, przychodzi sędzić i otworzyć Królestwo Miłości.

Pięć obietnic dla dusz-ofiar

- 1. Imię ich zostanie zapisane w miłością gorejącym Sercu Jezusa i Niepokalanym Sercu Maryi.**
- 2. Przez swoją ofiarę, zjednoczoną z zasługami Jezusa, uratują wiele dusz od wiecznego potępienia. Zasługi ich ofiar rozciągną się na dusze aż do końca świata.**
- 3. Nikt z członków ich rodzin nie zostanie potępiony, i to nawet wtedy, gdyby zewnętrzne pozory na to wskazywały: zanim ich dusza odłączy się od ciała, uzyskają łaskę żalu doskonałego.**
- 4. W dniu, w którym złożą siebie Bogu w ofierze, zostaną uwolnieni z Czyśćca członkowie ich rodzin.**
- 5. W godzinie ich śmierci będę ich wspierać i towarzyszyć im – z pominięciem Czyśćca – [przed oblicze] Chwalebnej Trójcy Przenajświętszej, gdzie zajmą miejsce przygotowane im przez Pana i będą razem ze Mną szczęśliwi”.**

Idąc tą drogą apostołstwa, wypełnicie swoje powołanie kapłańskie. Wynika ono nie ze święceń, lecz z Chrztu i z Bierzmowania, a polega na składaniu Bogu w ofierze samego siebie. O takim powołaniu, niezmiernie wzniosłym, mówił Mój Boski Syn też wybrance na Węgrzech:

„Moje dzieci, każda poszczególna dusza, która z miłości do Mnie i do bliźniego składa siebie na tym ołtarzu ofiarnym, pomnaża stokrotnie chwałę Mojego Ojca i radość Mojej Matki. Zbudźcie się, Moje dzieci, i napełniajcie się coraz większą gorliwością! Mój Kościół święty jeszcze nigdy nie potrzebował tylu bezinteresownych ofiar co teraz. W miejsce wielu niewiernych kapłanów powołałem do życia Moich rybaków dusz (*domyślnie: dusze-ofiary, a więc osoby konsekrowane i ludzi świeckich*). Ci są kapłanami Serc Jezusa i Maryi, powołanymi przez Pana, by w ciszy pracowali dla chwały Bożej i zbawiania dusz. Waszym serdecznym aktem strzelistym niech będą słowa: **Przyjdź Duchu Święty i przygotuj serca na panowanie płomiennej miłości Dwóch Najświętszych Serc**”.

Ks. dr Adam Skwarczyński

Święta sprawa zwana Polską



Homilia ks. abpa Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego, wygłoszona podczas Mszy św. w bazylice Mariackiej w Krakowie 1 sierpnia 2019 r.
w 75. rocznicę Powstania Warszawskiego

Pod wodzą Mojżesza Bóg wyprowadził naród izraelski z pogańskiej, egipskiej ziemi – z domu niewoli, aby wprowadzić go do Ziemi Obiecanej – do domu wolności. I naraz ta droga została nieoczekiwanie przerwana. Bóg zażądał bowiem, by zbudowano Jemu Namiot Spotkania, aby powstał pośród ludu izraelskiego szczególny znak Bożej obecności; żeby pod dachem Namiotu Spotkania znalazła się Arka, a w niej Świadeństwo, czyli dwie kamienne tablice z Bożym Prawem, sprowadzającym się do Dziesięciu Przykazań. Jeszcze jedno bardzo ważne przesłanie, które płynie z dzisiejszego czytania z Księgi Wyjścia. To Bóg określał rytm zmierzania do Ziemi Obiecanej. To dopiero wtedy, kiedy obłok powstawał i unosił się nad Namiotem Spotkania, Izraelici mogli związać swoje namioty i podejmować drogę do domu wolności. Bóg jest pośród swego ludu. Bóg wyznacza rytm zmierzania do celu, który On określa. Bóg jest życiem swego ludu.

Drodzy Siostry i Bracia! Zanim weszliśmy do tej wspaniałej bazyliki Mariackiej w Krakowie z trzymaliśmy się przed nią na całe pięć minut o godzinie 17.00. To był nasz święty czas wspomnienia tego, co wydarzyło się w Warszawie 75 lat temu. Święty czas, który znajduje przede wszystkim w domu Bożym, kiedy słyszemy Bożego Słowa i kiedy łączymy z przynajmniej jedną modlitwą naszego Jezusa Chrystusa, który nas do wolności powołał i ku wolności wezwał, i wolnością obdarzył. To jest nasz święty czas. To jest nasza święta pamięć o powstańcach, o ludności cywilnej, o tym ogromie ofiar, które pochłonęła święta sprawa zwana Polską. A my jesteśmy strażnikami tamtej pamięci o ludziach, z których niewielu już pozostało. Ci, którzy byli łącznikami, sanitariuszkami, kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta, mają dzisiaj ponad dziewięćdziesiąt lat. Ale my uważamy, że to, co się wtedy wydarzyło, wyznaczyło dla nas święty czas pamięci, pamięci, która trwa i zobowiązuje. Pamięci, którą odnawiają nam święte księgi tamtego czasu, a są nimi powstańcze piosenki: zapis tamtego czasu – święty, ciągle na nowo odkrywany, pogłębiany, gdy chodzi o rozumienie sensu, niezmiennie zobowiązujący.

Podobnie jak święte księgi, jak ten czytany fragment Księgi Wyjścia, który najpierw był podaniem zakorze-

nionym w pamięci synów Izraela, dopiero po wiekach spisany. Wracamy zatem do tych świętych ksiąg warszawskiego Powstania i próbujemy zrozumieć sens tamtego wydarzenia, które nie miało być tylko samym czysto militarnym zrywem. To było upomnienie się o Polskę, o Polskę, której symbolem była stolica naszego kraju – Warszawa. Chcieliśmy być jej gospodarzami po przejęciu Niemców i jako gospodarze widzieć i witać tych, którzy przybywali ze Wschodu. Chcieliśmy być wtedy – taki był zamiar organizatorów akcji „Burza” – gospodarzami Polski, a nie zniewolonym tłumem pozbawionym pamięci, zobowiązań i poczucia osobistego honoru. Dlatego przygotowywano się do tego czasu, czego świadectwem jest piosenka „Warszawskie dzieci”, zapisana już 1 sierpnia w radiostacji „Błyskawica”, ale przecież już przedtem napisana przez Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego i skomponowana przez Andrzeja Panufnika. Ona wtedy dawała wyraz temu, na co czekali. i o co naprawdę chodziło wtedy, kiedy przychodziła Godzina „W”.

„Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój/ Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew/ Nie złamię wolnych żądań kłeska,/ Nie strwoży śmiałych żądań trud –/ Pójdziemy razem do zwycięstwa,/ Gdy ramię w ramię stanie lud./ Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,/ Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!/ Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,/ Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!/ Powiśle, Wola i Mokotów,/ Ulica każda, każdy dom –/ Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,/ Jak w rękę Boga, złoty grom./ Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,/ Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!/ Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...”

I poszli. Atmosferę tego pójścia oddał wiersz czytany na początku tej Mszy św. przez księdza archidiecezjalnego. Wiersz Józefa „Ziutka” Szczepańskiego „Dziś idę walczyć – Mamo!”. Ale w tej jego determinacji, by iść, by mieć świadomość tego, że łączy się z tysiącami innych, którzy już dla Polski oddali swoje życie i przelali swoją krew. W tej gotowości to ostateczność, bo on, bo oni, w Polskę wierzył, wierzyli. Odczytujemy dalekie, ale przecież wyraźne echo tego niemego pożegnania się Chrystusa ze Swoją Matką. Zostawiał Ją w niepewności i bólu, bo wiedział: są chwile i są sprawy, dla których trzeba powiedzieć: „Żegnaj, idę dziś nieść swój krzyż”. I nieśli. Na początku pewni ufności, że przyjdzie pomoc. Przecież Powstanie miało trwać od trzech do pię-



Warszawa zburzona przez Niemców po Powstaniu Warszawskim w 1944 r.

► ciu dni. I nawet rzeź Woli w pierwszych dniach Powstania i dziesiątki tysięcy mordowanych na zimno cywilów nie powstrzymało radości, że oto Warszawa jest wolna – biało-czerwona. I że tym swoim biało-czerwonym kolorem jest symbolem całej Polski, która tęskni do dnia wolności, do dnia zrzucenia pęt, do suwerenności. I dlatego ciągle optymizm, jeszcze także rozbrzmiewający na Woli wyrażony w innym wierszu, tak wspaniałym, tak śpiewanym wtedy i później „Ziutka” Szczepańskiego „Pałacyk Michla”.

„Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,/ Bronią się chłopcy od »Parasola«./ Choć na »tygrysy« mają wisy,/ To warszawiaki fajne chłopaki są./ Czuwaj, wiaro i wyteżaj słuch,/ Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!/ Czuwaj, wiaro i wyteżaj słuch,/ Pręż swój młody duch jak stal!”

Trzeba było rzeczywiście mieć ducha ze stali, by czekać i bronić się, i walczyć, mimo że płynęły dni, a pomoc nie nadchodziła. Ze Wschodu, co prawda, zbliżała się Czerwona Armia, ale w pewnym momencie ona zatrzymała się, czekając aż Niemcy dokonają swoich zbrodniczych zamysłów. I powoli gasła nadzieja, że przyjdzie pomoc z zewnątrz. I powoli rodziło się przekonanie, że muszą przyjść ci ze Wschodu, którzy wcale wolności nie przyniosą. I dlatego kolejny wiersz „Ziutka” Szczepańskiego, już z końca pierwszego miesiąca Powstania, kiedy upadało Stare Miasto. Niewiele przed tym, jak on sam miał zostać śmiertelnie trafiony, potem przeniesiony kanałami przez kolegów do Śródmieścia, by tam umrzeć. „Czerwona zaraza”:

„Czekamy ciebie, czerwona zarazo,/ byś wybawiła nas od czarnej śmierci,/ byś nam Kraj przedtem rozdartwszy na ćwierci,/ była zbawieniem witany z odrazą./ [...] Czekamy ciebie, nie dla nas, żołnierzy,/ dla naszych rannych – mamy ich tysiące,/ i dzieci są tu, i matki karmią-

ce,/ i po piwnicach zaraza się szerzy./ Czekamy ciebie – ty zwlekasz i zwlekasz,/ ty się nas boisz i my wiemy o tym./ Chcesz, byśmy wszyscy tu legli pokotem,/ naszej zagłady pod Warszawą czekasz./ [...] Nic nam nie zrobisz – masz prawo wybierać,/ możesz nam pomóc, możesz nas wybawić.../ Śmierć nie jest straszna, umiemy umierać./ Ale wiedz o tym, że z naszej mogiły/ Nowa się Polska – zwycięska – narodzi./ I po tej ziemi ty nie będziesz chodzić,/ czerwony władco rozbestwionej siły”.

Jak wiemy, wkroczyli dopiero w połowie stycznia 1945 r. Na zgliszcza. Ale przedtem był jeszcze marsz zwłaszcza ludności cywilnej opuszczającej miasto po 2 października 1944 roku. Marsz do Pruszkowa, a potem do innych obozów. W ostatnią niedzielę rano, w Trzecim Programie Polskiego Radia Agnieszka Zruciakiewicz rozmawiała z jedną z pań, niestety nie zapamiętałem jej nazwiska [chodzi o panią Annę Żochowską], ani nie spałem tego, co mówiła, ale zapamiętałem jedno: z opowieści tych ludzi, którzy opuszczali Warszawę po sześćdziesięciu trzech dniach nierównej, heroicznej walki, powstał jej wiersz „Dziesięć kroków, synku”. Bo trzeba było iść, opuszczając Warszawę, prowadząc także małe dzieci, które nie nadażały, a iść do Pruszkowa były zmuszone. Więc ten wiersz: „Jeszcze dziesięć kroków, synku/ za twego ojca, który zginął w Pawiaku,/ za twoją babcią, która zginęła w piwnicy,/ bombardowanego przez sztakusy domu,/ jeszcze dziesięć kroków, no może jeden...”

Dzisiaj, kiedy mija już 75 lat od tamtych wydarzeń, wiemy: spełniło się to, co napisał Józef „Ziutek” Szczepański. Z ich moglił narodziła się nowa Polska, choć na jej narodzenie trzeba było czekać bardzo długo – najpierw do 1989 roku, do pierwszych przełomów odzyskiwania suwerenności przez nasze państwo. **I też wiemy: czerwona zaraza już po naszej ziemi na**



Centrum Warszawy dzisiaj

szczęście nie chodzi. Co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, nasze serca i umysły. Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha – neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęcza. I paradoks, który tak bardzo uchwyciło społeczeństwo rzymskie w odległych już nam czasach, kiedy Cesarstwo, imperium rzymskie, było budowane na poczuciu prawa. To była nowość. Ale właśnie wtedy też powstało powiedzenie: „Summum ius, summa iniuria” – „gdzie jest najwyższe prawo, tam także bardzo często najwyższa niesprawiedliwość”. **Bo prawem, jeśli nie ma ono odniesienia do Boga, można tak manipulować, że w imię tak zwanych rządów prawa można krzywdzić w sposób oczywisty.** Nawiązując do tamtego powiedzenia, powtórzę, moi drodzy, to, co mówiłem wczoraj na Jasnej Górze: największa tolerancja, a jednocześnie szczyt nietolerancji. Na ustach tych, którzy głoszą wszędzie, wszem i wobec, tolerancję pojawiają się przemoc, poniżanie, szyderstwo

z najświętszych znaków: Matki Boskiej Częstochowskiej, samej Przenajświętszej Dziewicy, a w ostatnich dniach także z symbolu Polski Walczącej. Pamięć o mogiłach, o których pisał Józef „Ziutek” Szczepański, każe nam zdobywać się na sprzeciw, nieustanny. „Jeszcze dziesięć kroków, jeszcze jeden...”, ale nie pozwolić, ale bronić autentycznej wolności, ale czcić bohaterów, ale mieć poczucie zobowiązania, które płynie z tamtych tragicznych sześćdziesięciu trzech dni, zawartych między pierwszym sierpnia a drugim października 1944 roku. I powtarzać za Zbigniewem Herbertem jego przesłanie Pana Cogito: „Bądź wierny, idź”. ✝

Abp Marek Jędraszewski

Przedstawiony tekst homilii został spisany z nagrania video tak, jak wygłosił ją Arcybiskup Marek Jędraszewski podczas Mszy Świętej.

Czy wiesz, że...

- W latach 1990-2017 produkt krajowy brutto Polski zwiększył się z 66 miliardów dolarów do 524,5 miliarda, czyli prawie 8 razy. Podobny wzrost nastąpił w Rumunii
- W tym samym czasie (1990-2017) PKB Chin zwiększył się z 360,9 miliarda dolarów do 12,24 biliona USD, czyli niemal 34 razy
- Poziom życia Polaków w 1988 r. wynosił 20% poziomu życia Amerykanów, w 2018 r. poziom życia Polaków przekroczył 50% poziomu życia w USA
- Wartość polskiego eksportu wzrosła z 19 miliardów dolarów w 1990 r. do 262 mld dol. w 2018 r.
- W 1995 roku średnia roczna płaca w Polsce wynosiła 39 proc. płacy w Niemczech. W 2017 r. średnie roczne zarobki Polaków wzrosły do poziomu 56,8 proc. kwoty, jaką przez rok zarobił przeciętny Niemiec. W latach 1995-2017 płace w Polsce wzrosły o ponad 71 proc.

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

Litania do Hostii Świętej

Hostio św., w której zawarty jest testament miłosierdzia Bożego dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w [której] zawarte jest Ciało i Krew Pana Jezusa, jako dowód nieskończonego miłosierdzia ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.

Hostio św., w której zawarte jest życie wiekuiste i nieskończonego miłosierdzia, nam obficie udzielane, a szczególnie biednym grzesznikom.

Hostio św., w której zawarte jest miłosierdzie Ojca, Syna i Ducha św. ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.

Hostio św., w której zawarta jest nieskończona cena miłosierdzia, która wypłaci wszystkie długi nasze, a szczególnie biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarte jest źródło wody żywej, tryskającej z nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarty jest ogień najczystszej miłości, który płonie z łona Ojca Przedwiecznego, jako z przepaści nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarte jest lekarstwo na wszystkie niemoce nasze, płynące z nieskończonego miłosierdzia, jako z krynicy, dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarta jest łączność pomiędzy Bogiem a nami, przez nieskończone miłosierdzie dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarte są wszystkie uczucia najśłodszego Serca Jezusowego ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna we wszystkich cierpieniach i przeciwnościach życia.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i burz wewnętrznych i zewnętrznych.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna w życiu i śmierci godzinie.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród niepowodzeń i zwątpienia toni.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród fałszu i zdrad.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i bezbożności, która zalewa ziemię.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród tęsknoty i bólu, w którym nas nikt nie zrozumie.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród znoju i szarżyny życia codziennego.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród zniszczenia naszych nadziei i usiłowań.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród pocisków nieprzyjacielskich i wysiłków piekła.

Hostio św., ufam Tobie, gdy ciężkości przechodzić będą siły moje, gdy ujrę wysiłki swoje bezskuteczne.

Hostio św., ufam Tobie, gdy burze miotają mym sercem, a duch strwożony chylić się będzie ku zwątpieniu.

Hostio św., ufam Tobie, gdy serce moje drzeć będzie – i śmiertelny pot zrosi nam czoło.

Hostio św., ufam Tobie, gdy wszystko sprzysięga się przeciw mnie i rozpacz czarna wciskać się będzie do duszy.

Hostio św., ufam Tobie, gdy wzrok mój gasnąć będzie na wszystko, co doczesne, a duch mój po raz pierwszy ujrzy światy nieznanne.

Hostio św., ufam Tobie, gdy prace moje będą przechodzić siły moje, a niepowodzenie będzie stałym udziałem moim.

Hostio św., ufam Tobie, gdy pełnienie cnoty trudnym mi się wyda i natura buntować się będzie.

Hostio św., ufam Tobie, gdy ciosy nieprzyjacielskie wymierzone przeciw mnie będą.

Hostio św., ufam Tobie, gdy trudy i wysiłki potępione przez ludzi będą.

Hostio św., ufam Tobie, gdy zabrzmią sądy Twoje nade mną, wtenczas ufam morzu miłosierdzia Twego.

Św. Siostra Faustyna Kowalska